Dziś w numerze dodatek: **URODA i ZDROWIE**

Wtorek, 8 stycznia 1935 — Nr. 7 — Cena 15 gr

(Pismo wychodzi w dniu datowania)

Dzień Pomorski

12 stron

Rok VII

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEN BYDGOSKI - DZIEN GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDANSKA - GAZETA MORSKA
DZIEN TCZEWSKI - DZIEN KUJAWSKI - GAZETA MOGILENSKA : — : — : — : — : —

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Bydgoska 56. — Telefony redakcyjne: 10-91 ogólny (czynny w dzień i w nocy), 10-92 sekretarz redakcji, 10-93 redaktor naczelny. Telefony administracyjne: 10-94 biuro administracji, 10-95 kierownik administracji, 17-48 filja miejska administracji. Filja Administracji: Królowej Jadwigi nr. 12/14, wejście od ul. Małe Garbary nr. 2. — Konto czekowe P. K. O. 160-315.

Prezydent Senatu W. M. Gdańska w Warszawie

Pierwszy dzień oficjalnej wizyty gości gdańskich w stolicy Polski

Prezydent Senatu Gdańskiego Greiser z towarzyszącemi mu osobami wyjechał z Gdańska wniedzielę 6bm. o godz. 11,59 w nocy specjalnym wagonem salonowym, oddanym do jego dyspozycji przez Rząd Polski. Na dworcu gdańskim żegnali delegację sanatorowie Batzer, Boeck, dr. Klug i von Wnuck, w licznym gronie urzędników gdańskich oraz w zastępstwie przebywającego w Warszawie ministra dr. Papée radca legacyjny Ziętkiewicz w towarzystwie urzędników Komisarjatu Generalnego.

Na granicy polsko-gdańskiej powitał delegatów gdańskich w imieniu Rządu Polskiego radca Unrug.

Warszawa, 8. I. (PAT). Wczoraj w godzinach rannych przybył do Warszawy, celem złożenia oficjalnej wizyty prezydent Senatu W. M. Gdańska Adolf Karol Greiser oraz senator Huth, którym towarzyszą radca Senatu p. Boettcher. radca dr. Blume oraz adjutant kpt. Koelle.

Na dworcu wschodnim, udekorowanym flagami gdańskiemi powitali przybyłych gości: imieniem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej dyrektor protokułu dyplomatycznego dr. Karol Romer, imieniem p. premjera — p. minister skarbu Zawadzki, imieniem p. ministra spraw zagranicznych — dyr. Dębicki. Pozatem obecni byli: komisarz generalny R. P. w Gdańsku p. Papée, wiceminister Lechnicki, prezydent m. st. Warszawy, Stefan Starzyński, wicewojewoda Jurgielewicz, komendant miasta ppłk. Pereswiet-Sołtan, wyżsi urzędnicy M. S. Z. z naczelnikiem Łubieńskim i radcą Warchałowskim — kierownikiem referatu gdańskiego w M. S. Z., oraz przedstawiciele prasy stołecznej.

Do Warszawy pozatem przybyli kierownik biura prasowego Senatu gdańskiego dr. Woenckhaus oraz redaktor naczelny „Danziger Vorposten" p. Zarske.

Warszawa, 8. I. (PAT.) Wczoraj o godz. 12 w południe przedstawiciele Senatu gdańskiego w osobach pp. prezydenta Senatu gdańskiego Artura Greisera senatora Wilhelma Hutha i radcy Senatu dr. Wiktora Böttchera złożyli wizytę p. premjerowi prof. Kozłowskiemu. O godz. 12.30 przedstawiciele Senatu gdańskiego złożyli wizytę p. ministrowi spraw zagr. Beckowi. O godz. 13,30 p. minister spraw zagr. Beck wraz z małżonką podejmował przedstawicieli Senatu gdańskiego śniadaniem. W śniadaniu wzięli udział prócz gdańskiego prezydenta Senatu Greisera minister skarbu Zawadzki, p. min. Schaetzel, wiceminister Lechnicki, wicemin. Bobkowski, komisarz generalny R. P. w Gdańsku Papee oraz z M. S. Z. dyrektor Dębicki, dyrektor Gwiazdowski, naczelnik Michał Łubieński, radca Aleksander Łubieński, radca Warchałowski i radca Unrug.

W godzinach popołudniowych rewizytował p. prezydenta senatu gdańskiego Greisera p. premjer prof. Kozłowski oraz p. min. spr. zagr. Beck.

U Marszałka Piłsudskiego

Warszawa 8. 1. (PAT). P. Marszałek Piłsudski przyjął w dniu 7 bm. godz. 18 w obecności p. min. spr. zagr. Becka oraz komisarza generalnego Rzplitej w Gdańsku Papee, prezydenta senatu gdańskiego Greisera oraz sen. Hutha, których zatrzymał na dłuższej audjencji.

Prezydent Greiser wśród dziennikarzy

Warszawa, 8. 1. (Pat). Wczoraj o godzinie 18,45 prezydent senatu p. Greiser podejmował herbatą w Hotelu Europejskim przedstawicieli prasy polskiej i zagranicznej. Zabierając głos prezydent Greiser oświadczył, że obecna wizyta stanowi potwierdzenie stałości kursu politycznego, rozpoczętego w Gdańsku z chwilą objęcia władzy przez narodowych socjalistów.

Następnie prezydent Greiser omówił ewolucję nastrojów w stosunkach polsko - gdańskich, stwierdzając ich zasadniczą zmianę od czasu objęcia władzy w Wolnem Mieście przez narodowych socjalistów. Prezydent Greiser wyraził zadowolenie z dojścia do skutku szeregu umów i zaznaczył, że w realizacji ich **nie osiągnięto jeszcze pełnych rezultatów.** Jest jeszcze wiele do zrobienia.

Gdańsk gotów jest ze swej strony dołożyć wszelkich starań, aby **pogłębić porozumienie polsko - gdańskie.** Senat Gdańska, wyznając zasadę, że przynależność narodowa nie da się zmienić, **nie zamierza niemczyć polskiej ludności na terytorjum Wolnego Miasta.**

Dalej prezydent Greiser zaznaczył, że w czasie swej karjery jako żołnierz i narodowy socjalista przeżywał już szereg wielkich chwil, **jednak za najważniejszą uważa wizytę u Marszałka Piłsudskiego.** Los Niemiec i Polski jest złączony bliskością terytorjum Gdańska, który winien stać się pomostem, łączącym oba narody, które istnienie swoje nawzajem uznają i wzajemnie się szanują. Prezydent Greiser zakończył swe przemówienie wezwaniem do prasy, aby współpracowała nad dziełem zbliżenia niezbędnem dla Europy, którego dziś tak potrzebuje.

Na drodze do dalszego pogłębienia współpracy gospodarczej polsko - gdańskiej

Warszawa, 8. 1. (Pat.) Wczoraj o godz. 20 p. **premjer Leon Kozłowski** podejmował obiadem członków delegacji gdańskiej z prezydentem senatu **Greiserem** na czele. W obiedzie wzięli udział m. in. p. min. spr. zagr. **Beck,** p. min. skarbu **Zawadzki,** p. min. przemysłu i handlu **Floyar Rajchman,** p. min. poczt i telegr. **Kaliński,** wicemin. **Schaetzel, Szembek, Lechnicki, Siedlecki, Doleżal,** prezydent m. Warszawy **Starzyński,** kontradmirał **Świrski,** prezes Banku Polskiego **Wróblewski** i inni. W czasie obiadu p. premjer wygłosił następujące przemówienie:

Przemówienie p. premjera Kozłowskiego

Panie Prezydencie Senatu, Panie Senatorze! Jestem szczęśliwy, że w charakterze szefa Rządu Rzplitej dane mi jest powitać w Warszawie członków Senatu W. M. Gdańska który po zaszłych w łonie Senatu zmianach personalnych przybył z urzędową wizytą do Warszawy. Wizyta obecna naszych gości **nie jest nawiązaniem stosunków nowych, a przeciwnie pogłębieniem stosunków już istniejących.**

Z Senatem gdańskim, opartym o obecną większość Volkstagu rząd polski współpracuje już od dwóch lat. P. prezydenta Senatu Greisera mieliśmy zaszczyt gościć w Warszawie parokrotnie. Mimowoli nasuwa mi się też porównanie obecnej wizyty Senatu Wol. Miasta z wizytą byłego prezydenta Senatu Rauschninga i ówczesnego wiceprezydenta Greisera z r. 1933. Wtedy staliśmy u progu nowej polityki polsko-gdańskiej, szukaliśmy dróg — dwustronnego porozumienia w szeregu zaszłych spraw spornych. Dziś **mamy za sobą okres 2-letniej pracy.** Szereg umów zawarto. **Najważniejsze zagadnienia, wypływające ze współżycia Polski i Wolnego Miasta Gdańska uregulowano.** Możemy spoglądać z zadowoleniem na dokonaną pracę, której pożyteczne skutki odczuwa zarówno Polska jak i Gdańsk.

Nie powinniśmy jednak na tem poprzestać. Drogę przed sobą mamy wytkniętą i winniśmy po niej konsekwentnie iść naprzód. W myśl odwiecznych tradycyj oraz biorąc pod uwagę więzy, łączące Polskę z Gdańskiem **musimy dążyć do coraz ściślejszej współpracy gospodarczej,** szukając w tej współpracy coraz więcej nowych korzyści. Wierzę, że wobec panującej pomiędzy Polską i Gdańskiem atmosfery cel ten da się osiągnąć. Wznoszę ten kielich za zdrowie dostojnych gości i za pomyślność Senatu gdańskiego.

Odpowiedź p. prezydenta Greisera

W odpowiedzi prezydent senatu Greiser wygłosił przemówienie, w którem m. in. oświadczył: Niezadługo mija dwa lata, jak rząd narodowo-socjalistyczny W. M. Gdańska postanowił samodzielnie działać w tym kierunku, aby usunąć zatrutą atmosferę wzajemnych stosunków pomiędzy Rzplitą Polską i W. M. Gdańskiem. Od tego czasu obie strony wyszły już z dziedziny dobrych chęci politycznych zbliżenia i porozumienia i stały się kontrahentami wielu układów, które wprowadziły życie polityczne, narodowe i gospodarcze obu stron w należyte ramy.

Wprawdzie w układy te włożono wielką sumę pracy, to jednak zdaniem rządu gdańskiego i ludności gdańskiej nie stworzą one jeszcze ostatecznego wykończenia tego obopólnego, opartego na umowach stosunku. Jeżeliśmy my dziś ponownie przybyli do Warszawy z urzędową wizytą, to uczyniliśmy to dlatego, aby z jednej strony **pogłębić istniejące stosunki między Rzplitą Polską i W. M. Gdańskiem,** a z drugiej strony, aby wszelkim powstałym w ostatnich tygodniach pogłoskom i błędnym mniemaniom zaprzeczyć.

Rząd posiadający zaufanie do ruchu narodowo-socjalistycznego w Gdańsku będzie nadal uważał za swój zaszczytny obowiązek, aby przy zachowaniu niemieckiego charakteru W. M. Gdańska doprowadzić do rozwiązania w sposób zadawalający obie strony w drodze bezpośrednich umów tych kwestyj politycznych i gospodarczych które zarówno interesują Polskę jak i Gdańsk.

Stwierdzam z zadowoleniem, że tu w Polsce sprawują władzę czynniki, przesiąknięte ideologją żołnierską, które według naszych pojęć politycznych stworzą platformę porozumienia. Porozumienie to przy poszanowaniu charakteru i ducha narodu może być jedynym punktem wyjścia do współżycia i wzajemnego poszanowania. Głęboko przeświadczony, że idąc nadal w tym samym kierunku, który został obrany przez Gdańsk i Polskę, służyć będziemy porozumieniu obu krajów i pokojowi europejskiemu, wznoszę swój kielich z prośbą o wypicie wspólnie ze mną za zdrowie P. Prezydenta Rzplitej, **jak też za pomyślność polskiego Rządu i całego narodu polskiego.**

Czyżby nowy zamach polityczny w Austrji?

Pogłoski o strzałach rewolwerowych do wicekancl. ks. Stahremberga

Berlin, 8. I. (PAT). Prasa wczorajsza przynosi z Wiednia alarmujące wiadomości o dokonaniu onegdaj na jednem z przedmieść Wiednia **zamachu rewolwerowego na jadącego otwartym samochodem wicekanclerza Austrji, przywódcę Heimwehry księcia Stahremberga.** Do samochodu oddano dwa strzały rewolwerowe. **Stahremberg wyszedł bez szwanku,** natomiast towarzyszący mu żołnierze Heimwehry **zostali ciężko ranni.**

Dwaj sprawcy, rzekomo komuniści, **zostali aresztowani.** Zamach wzbudził w kołach politycznych wielkie wrażenie.

Według dalszych informacyj, zamachu dokonano na przedmieściu w chwili, gdy Stahremberg po wylądowaniu na lotnisku w Asper wracał samochodem do miasta. Policja utrzymuje, że w samochodzie, który był ostrzeliwany, **nie znajdował się Stahremberg i tylko dlatego uniknął katastrofy.** Zamachu dokonać miało **dwóch mężczyzn,** którzy zaczaili się po obu stronach szosy, wiodącej z lotniska do wsi Aspern. Samochód firmy Austro-Daimler był podobny do tego, którego zwykle używał Stahremberg. Jedna z kul, która przebiła ścianę samochodu, **zraniła oficera Heimwehry Zellego.**

O zamachu na Stahremberga związkowy urząd kanclerski wydał komunikat, przedstawiający przebieg sprawy zupełnie inaczej, niż informuje prasa. Według komunikatu urzędowego, zamach był skierowany przeciwko przeciwko księciu Stahrembergowi, lecz Stahremberg nie znajdował się w samochodzie. Komunikat urzędowy twierdzi, że nie oddano strzałów rewolwerowych, lecz tylko **stłuczono kamieniem szybę** ochraniającą od wnętrza.

Radny m. Łodzi aresztowany pod zarzutem nadużyć

(o) **Łódź,** 8. I. (Tel. wł.) Aresztowano tu b. prezesa Zw. Rezerwistów okręgu łódzkiego i radnego miejskiego, **Hipolita Piątkowskiego.**

Aresztowanie nastąpiło na skutek **wykrycia nadużyć przy organizowaniu wycieczek kolejowych do Zakopanego** przez oddział Orbisu w Łodzi, którego urzednikiem był Piątkowski.

Wznowienie debat nad projektem Konstytucji

Z wczorajszego posiedzenia senackiej komisji konstytucyjnej

Warszawa, 8. 1. (Pat). Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem **senatora Targowskiego** pierwsze po ferjach świątecznych posiedzenie **senackiej komisji konstytucyjnej,** poświęcone dalszej debacie nad projektem ustawy konstytucyjnej. Obradowano nad rozdziałem piątym projektu: **„SENAT"**.

Pierwszy zabrał głos w dyskusji senator **Woźnicki** (Klub Ludowy), który polemizował z oświadczeniem p. premjera na tematy konstytucyjne, a zamieszczone w wywiadzie „Ilustr. Kurjera Codz.". Przechodząc do spraw Senatu, sen. Woźnicki podkreślił, że grupa, do której ideowo należy wyraziła w swoim czasie zasadę, że Senat jest niepotrzebny. Jeżeli dziś ma się wypowiedzieć za Senatem, to chce mieć gwarancję, że instytucja ta będzie wyrazem woli ustawodawczej i kontroli szerokich mas społeczeństwa. Jedna izba dobrze zorganizowana i pracująca w zupełności wystarczy dla spełnienia zadań państwowych, jakie na niej ciążą. Dalej sen. Woźnicki zarzuca projektowi, że brak jest w nim postanowień co do składu Senatu.

INSTYTUCJA IZBY WYŻSZEJ POWINNA BYĆ ZACHOWANA.

Sen. **Skirmunt** (BBWR) zwrócił uwagę na fakt, że w znacznej większości państwa **uznały istnienie t. zw. izby wyższej za konieczną.** Obecnie słyszy się obawy, żeby omawiany projekt nie szedł zbyt daleko, żeby zanadto nie uszczuplił roli Sejmu, a także Senatu. Tymczasem w tym projekcie nic podobnego nie zachodzi. Nadal nie przewiduje on prawa inicjatywy ustawodawczej dla Senatu. Zachodzi tylko ta zmiana, że **cokolwiek zwiększa się kwalifikowaną większość, wymaganą do podjęcia uchwał Senatu.**

Sprawa, w jaki sposób ma powstać Izba wyższa jest dotychczas na całym świecie niezałatwiona. Mówca zwraca uwagę, że wogóle zasady prawa wyborczego do Senatu są rzeczą bardzo zawiłą i dlatego nic dziwnego, że obecny projekt nie zawiera już takiej ordynacji wyborczej, ponieważ sprawa ta wymaga dłuższego rozważania. Sen. Skirmunt sądzi, że zupełnie spokojnie można przyjąć omawiany projekt z tem, że odpowiednie ustawy wyborcze zostaną w swoim czasie opracowane. Włączenie zaś ustaw wyborczych do samej konstytucji wcale nie jest konieczne.

Sen. **Makarewicz** (Ch. D. Małop. Wsch.). uważa, że jednym z błędów projektu jest brak postanowień co do składu Senatu.

Referent sen. **Roztworowski,** odpowiadając na zarzuty co do braku przepisów o ordynacji wyborczej do Senatu, oświadczył, że nie wiadomo jeszcze, w jakim kierunku pójdzie organizacja społeczeństwa, czy naprzykład **dzisiejsze izby zmienią się na reprezentację gospodarczą, czy w kierunku wyłonienia najlepszych elementów.** Odsyła się więc to zagadnienie do ustawodawstwa zwykłego, łatwiejszego do nowelizacji, które jako takie lepiej tę sprawę rozwiąże.

90 DNI NA DYSKUSJĘ BUDŻETOWĄ.

Następnie przystąpiono do dyskusji nad rozdziałem: **„BUDŻET".** Senatorowi **Makarewiczowi** projektowana redakcja nie wydaje się jasną i wnosi, aby artykuł 59 miał brzmienie następujące: „Jeżeli prezydent ogłosi budżet do dnia, w którym rozpocznie się nowy rok budżetowy, rząd wnosi do Sejmu projekt prowizorjum budżet. Aż do uchwalenia prowizorjum rząd ma **prawo pobierać dochody i czynić wydatki w granicach zeszłorocznego budżetu i według zasad zeszłorocznego budżetu".**

Sen. **Woźnicki** wysuwa szereg zastrzeżeń co do art. 59, uważając, że postanowienia tego działu ograniczają jeszcze bardziej prawa parlamentu co do prac nad budżetem ze względu na krótki czas, jaki się daje Sejmowi i Senatowi do załatwienia budżetu.

Sen. **Ewert** (BBWR) zaznacza, że Polska potrzebuje wzmocnienia władzy wykonawczej. Pierwszy punkt art. 59, który wzbudza zastrzeżenia mówca uważa za gwarancję dla szeregu obywateli. Nakłada on na rząd obowiązek przedstawienia budżetu, a na ciała ustawodawcze rozpatrywania go. Dział powyższy przy najbardziej krytycznem ustosunkowaniu się **winien niewzbudzać zastrzeżeń, gdyż gwarantuje'. on prawa obywatela** i rozciąga na nich dbałość na dobro interesów państwa. Sen. **Ochanowicz** (B. B. W. R.) zauważa, że prawo budżetowe jest u nas dzisiaj mniej więcej ustabilizowane i nie potrzeba już każdego roku od samego początku rozprawiać o całym budżecie. **90 dni najzupełniej wystarczy na dyskusję budżetową.**

Na wypadek wojny

decyzja może nastąpić z godziny na godzinę

Następnie komisja przystąpiła do debaty nad częścią ósmą: **„SIŁA ZBROJNA".** Sen. **Woźnicki** przypomina, że obecnie przewiduje się w Konstytucji, że pobór rekruta wymaga aktu ustawodawczego, jeżeli jednak daje się możność Prezydentowi Rzeczypospolitej tworzenie równolegle do parlamentu aktów ustawodawczych drogą dekretów, to odbiera się Sejmowi możność wypowiadania się. Mówca nie może się zgodzić z obarczeniem Prezydenta Rzplitej odpowiedzialnością za podejmowanie wojny. Byłoby pożądane, aby tą odpowiedzialnością dzielił się on z jakiemś ciałem, czy parlamentarnem, czy doradczem.

Sen. **Dąbski** (BBWR) zaznacza, że artykuł 61 określa akt ustawodawczy, t. j. wykonanie poboru rekruta w granicach, zakreślonych ustawą. Jeżeli w projekcie nie został podkreślony moment aktu ustawodawczego, to dlatego, że przewiduje się możliwość **potrzeby formy prostszej dla tego aktu,** który w istocie zachowa swój charakter ustawowy. Co do uprawnień na wypadek wojny, to sprawa ta wiąże się z wielkiem zaufaniem i odpowiedzialnością, jaką przywiązywana jest do Głowy Państwa. Obecne warunki stwarzają możliwość powzięcia odpowiedniej decyzji **już nie w ciągu dnia, lecz w ciągu godziny.** Bezpieczniej więc będzie, jeżeli decydować wówczas ma Głowa Państwa.

Sen. **Makarewicz** zapytuje, czy wojsko ma być używane tylko do obrony, czy też jako nadzwyczajna siła pomocnicza wewnątrz państwa, zaś w tym drugim wypadku, kto ma decydować o użyciu siły zbrojnej? W projekcie stoi to pod znakiem zapytania. Należałoby więc sprawę jasno postawić i dlatego mówca zapowiada zgłoszenie poprawki, t. j. skreślenie w ust. 2 art. 62 wyrazów „do obrony państwa".

Referent sen. **Roztworowski** zapowiada, że weźmie pod rozwagę wywody sen. Makarewicza, zaznacza tylko, że pojęcie obrony państwa może obejmować również i rozruchy wewnętrzne.

Na tem posiedzenie odroczono do godz. 17-tej.

Fala straszliwych mrozów nadciąga ze Wschodu

Na Wileńszczyźnie 37 stopni poniżej zera — w Warszawie 22 do 27

(o) **Warszawa,** 8. I. (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 7 rano termometr w śródmieściu Warszawy **wskazywał minus 22 stopnie Celsjusza,** w okolicach podmiejskich zaś **— 27 stopni.** Wskutek tego ruch w mieście był bardzo niewielki. Przy 200 zainstalowanych przez Zarząd Miejski koszach z żarzącym się koksem stały nieliczne grupy przechodniów.

Zanotowano w ciągu dnia **kilka wypadków zamarznięcia przewodów wodociągowych** w instalacjach domowych, wobec czego Dyrekcja Wodociągów i Kanalizacji wysłała specjalne brygady, czuwające nad tem, aby nie doszło do pęknięcia rur zarówno wodociągowych, jak i gazowych.

Wskutek silnych mrozów w pogotowiu ratunkowem zgłosiło się w ciągu dnia **przeszło 100 osób z odmrożonemi kończynami i twarzami.** Jest również kilka poważniejszych ofiar mrozu. Pod Warszawą na kolejce Jabłonna—Barczew znaleziono **zamarzniętą prawie już na śmierć niejaką Wojnarowicz,** którą przewieziono do szpitala w Warszawie. Doznała ona bardzo ciężkich odmrożeń.

Na Wileńszczyźnie, gdzie nasilenie fali mrozów jest największe, zanotowano wczoraj temperaturę **37 stopni poniżej zera.** Również duża fala mrozów przechodzi **nad Małopolską Wschodnią,** gdzie temperatura waha się **od 20—25 st. poniżej zera.**

We Lwowie pogotowie ratunkowe opatrzyło **ponad 250 ofiar mrozu.** Wskutek wielkich mrozów w wielu miejscowościach, naprzykład na terenie Wołynia, **wstrzymano komunikację autobusową.** Również komunikacja kolejowa w województwach wschodnich doznaje poważnych przeszkód **wskutek pękania szyn.** Do Wilna pociągi nadchodziły wczoraj **z parogodzinnem opóźnieniem.**

Wedle meldunków z prowincji podwarszawskiej, zanotowano tam szereg poważnych ofiar mrozu. W województwach wschodnich zaś **plagą wsi są stada zgłodniałych wilków, które napadają na bydło.**

Stosownie do przewidywań P. I. M'a, należy spodziewać się w najbliższych dniach **wzrostu fali mrozów,** gdyż układ ciśnień barometrycznych jest ustabilizowany na dłuższy przeciąg czasu, co nie rokuje możliwości ocieplenia się.

Zwłoki śp. radcy Wyszyńskiego w drodze do Warszawy

Berlin 8. 1. (PAT). Wczoraj nastąpiła uroczysta eksportacja zwłok radcy ambasady Rzplitej w Berlinie śp. Kazimierza Wyszyńskiego. O godz. 8,45 najbliżsi towarzysze pracy zmarłego zebrali się w jego mieszkaniu, gdzie ambasador Lipski w krótkiem przemówieniu pożegnał długoletniego współpracownika placówki berlińskiej, podkreślając jego zasługi i ofiarną pracę dla Ojczyzny.

Zwłoki radcy Wyszyńskiego przewieziono do katedry św. Jadwigi, gdzie o godz. 11 odbyło się nabożeństwo za duszę zmarłego. Po nabożeństwie przewieziono trumnę ze zwłokami na dworzec śląski, gdzie umieszczono ją w wagonie, który został przyczepiony do nocnego pociągu pośpiesznego i przybędzie do Warszawy dziś, we wtorek.

Wysadzenie w powietrze składu amunicji

Wiedeń, 7. I. (PAT.) Urzędowo komunikują, że w Blumenhau w pobliżu Wiener Neustadt dokonano zamachu, wysadzając w powietrze magazyn amunicji. Sprawców dotychczas nie ujęto.

Sterylizacja w Anglji

Londyn, 8. 1. (PAT). „Sunday Dispatch" donosi, iż ministerstwo higjeny wystąpiło z wnioskiem o przeprowadzenie dobrowolnej sterylizacji pewnych grup upośledzonych umysłowo. Liczba osób, mogących wchodzić w grę wynosi w Anglji około 230 tys.

III-ci dzień ciągnienia Loterji Państwowej

Warszawa, 8. I. (PAT.) W trzecim dniu ciągnienia IV klasy Państw. Loterji Klasowej ważniejsze wygrane padły na n-ry losów:

50.000 zł padło na nr. 149.716.
10.000 zł na n-ry 9.980, 44.524, 79.529, 114.755, 120.679, 151.952.

Ze względów technicznych (późne ukończenie ciągnienia) pełną tabelę wygranych z dnia wczorajszego podamy w numerze jutrzejszym naszego pisma.

Sukces autogira

Start i lądowanie na pokładzie płynącego okrętu

Londyn 8 1. (PAT). „Morning Post" donosi, że angielski samolot autogiro, który na zaproszenie rządu włoskiego uczestniczył w manewrach floty włoskiej w pobliżu Spezia, dokonał szeregu ciekawych prób. M. in. w sobotę po wystartowaniu z pokładu krążownika „Fiume", płynącego z szybkością 24 węzłów na godzinę lotnik po dokonaniu szeregu ewolucyj wylądował pomyślnie na pokładzie płynącego okrętu.

Tartaki zakładów przemysłowych Schütta w Czersku pastwą płomieni

Trzej chłopcy pod gruzami zawalonego muru fabrycznego

Wczoraj w południe miasto Czersk w powiecie chojnickim zostało zaalarmowane rykiem syren fabrycznych szeregu miejscowych fabryk. Jak się okazało około godz. 13-tej wybuchł groźny pożar w maszynerji znanych tartaków, należących do zakładów przemysłowych Hermanna Schütta przy ulicy Szkolnej. Ogień objął momentalnie cały budynek maszynerji i akumulatorni, zagrażając wszystkim pozostałym zabudowaniom fabrycznym.

Na miejsce pożaru przybyły natychmiast fabryczna straż pożarna, Miejska Ochotnicza Straż Pożarna i kolejowa straż, a około godz. 14 nadjechała zawezwana z Chojnic zawodowa straż pożarna z automatyczną pompą motorową, która w dużej mierze przyczyniła się do zlikwidowania pożaru.

Po uciążliwej walce z żywiołem ogień ugaszono około godz. 16,30. Pożar zniszczył zupełnie maszynerję, akumulatornię, dach nad kotłownią i mocno uszkodził mury kotłowni.

Współwłaściciel firmy „Przemysł Drzewny" p. Walter Gross oblicza straty, powstałe wskutek pożaru, na sumę około 100 tys. zł. Tartaki były ubezpieczone na 54.907 złotych.

Pożar, jakiego dawno w Czersku nie widziano, wywołał w mieście wielkie poruszenie. Płonący tartak otoczyły tłumy gawiedzi, zwłaszcza dzieci.

W półtorej godziny po pożarze, o godz. 18, zawalił się niespodziewanie w kotłowni mur ogniotrwały, 18 m długości, i 60 centymetrów grubości, który widocznie został nadwyrężony i osłabiony przez blisko 4 godziny trwający pożar. Wypadek ten pociągnął za sobą drugie nieszczęście.

Walący się mur pogrzebał pod gruzami kilku chłopców w wieku od 10—12 lat. Bezpośrednio po tej drugiej katastrofie rozpoczęto nową akcję ratunkową. Z pod gruzów muru wydobyto trzech chłopców: Lindę, Gawinę i Dobka. Specjalna drużyna ratownicza pracuje nadal, by stwierdzić, czy pod gruzami muru nie znajduje się więcej ofiar.

Chłopców w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala. Linda znajduje się w agonji, Gawina i Dobek mają złamane nogi i ręce i poza tem odnieśli ciężkie obrażenia wewnętrzne.

Specjalna komisja sądowo - śledcza bada obecnie przyczynę pożaru, starając się ustalić, kto ponosi winę za wywołanie tej groźnej katastrofy.

Idea strzelecka w życiu

Podobno dzisiejszy Związek Strzelecki posiada niedostateczne podstawy ideowe, aby magnetyczną siłą swych haseł pociągnąć do swych szeregów wszystką młodzież?!

Podobno dzisiejsze formy organizacyjne Związku Strzeleckiego nie sprzyjają wszechstronnemu wyżyciu się obywatelskiemu narastającego pokolenia?!

Podobno przejawiający się przerost czynnika militarnego nad społecznym w Z. S. uniemożliwia racjonalny rozwój samodzielnego myślenia obywateli i krytycznej oceny zjawisk codziennego życia?!

Te i tym podobne zastrzeżenia stawiane są Związkowi strzeleckiemu dzisiaj już nie przez antagonistów, dla których słowo „strzelec" zawsze było równoznaczne ze słowem „piłsudczyk", a to ostatnie wystarcza za czerwoną płachtę, doprowadzającą wściekłego byka do szału, ale także przez ludzi z obozu prorządowego, a więc zdawałoby się — przyjaciół Z. S.

„Opieracie się wyłącznie na tradycjach przedwojennego Związku Strzeleckiego i na tem budujecie nową organizację w warunkach zupełnie odmiennych. Żadna tradycja — mówią — nie zastąpi, jako rzecz przebrzmiała i martwa, programu, dostosowanego do zmienionych form życia".

I w tem właściwie tkwi nieporozumienie, albo zgoła nieświadomość założeń Związku Strzeleckiego.

Nie należy się nawet zbytnio temu dziwić. Wszak normalnie przechodzimy do porządku dziennego nad zjawiskami powszechnemi, niepróbując nawet zastanawiać się nad ich przyczynami. Czy interesuje nas przyczyna, dla której jabłko spada z drzewa, a woda nie chce płynąć pod górę, od czasu, kiedy Newton odkrył prawo powszechnego ciążenia? Nie, wiemy, że tak jest i że inaczej być nie może.

Taksamo powszechność Z. S. sprawia, że nie stanowi on dziś atrakcji. Głoszone całemi latami założenia ideowe i hasła programowe nie budzą już w szeregach starszych obywateli spodziewanego entuzjazmu, a przeciwnie wywołują pewne zniecierpliwienie nawet. — „Ciągle to samo, kiedyż powiecie nam coś nowego?" — pytają.

Odpowiadamy, że nic nowego nie powiemy dotąd, dopóki cały program owego przedwojennego Związku Strzeleckiego nie zostanie wykonany, a którego realizację my, strzelcy dzisiejsi, przeprowadzamy.

Bo, że ideje sprzed roku 1914 są ciągle jeszcze żywe, że tradycja ta nietylko nie jest martwa, ale żyje pełnią życia obywatelskiego — świadczą setki tysięcy młodych strzelców, którzy z dumą noszą swój znaczek strzelecki na czapce.

Musi coś tkwić takiego w pracy strzeleckiej, co każe młodemu człowiekowi pośród wielu konkurencyjnych zrzeszeń wybrać tę, a nie inną organizację; musi posiadać czar jakiś niepowszedni ów skromny mundur strzelecki, jeśli ani groźby, ani wrogie nastawienie pewnych sfer nie potrafią go przemóc, ani osłabić jego siły przyciągającej.

Czar ów tkwi w podstawach ideowych Z. S., których symbolem najdoskonalszym jest sama osoba Komendanta, twórcy i pierwszego organizatora Z. S.

I nic to, że pierwsze i naczelne hasło strzelców z roku 1912—1914 — **niepodległość narodu i własne państwo** — zostało zrealizowane. Zaszła tylko pewna zmiana formy walki o niepodległe państwo, zmieniliśmy w tym punkcie jedyne słowo „wywalczyć" na „utrzymać" i do mocarstwowej potęgi to państwo doprowadzić.

Już w tym pierwszym punkcie mieści się cały ogromny zakres działania, wymagający mrówczej pracy wszystkich obywateli i lat całych niezmiernych wysiłków. Niepotrzeba bowiem zapewniać, że słowo „państwo" uosabiało doniedawna narodowi polskiemu jedynie ciemiężców i najeźdźców i że działalność przeciw państwu (zaborczemu) uważana być musiała za czyn piękny, patrjotyczny i bohaterski. Przerobić tę niwę, odwrócić pojęcie o państwie, utożsamić siebie, naród i państwo w jednym konkrecie — oto zadanie, którego nie każdy się podejmie.

Już to jedno hasło stanie za cały program, którego realizację osiągnąć można jeno żmudną drogą, a spychającą życie i cele jednostki na szary koniec łańcucha tęsknot ludzkich, na co zdobyć się mogą tylko żelazne charaktery.

Takie charaktery szkoli Związek Strzelecki, mając w swojej tradycji i w żywej jeszcze historji przykłady rycerskich mężów, którzy jako świetliste pochodnie wytyczają swoim następcom drogę cnoty i chwały.

A przecież prócz tego zasadniczego naczelnego hasła deklaracja ideowa przedwojennego Zw. Strzel. zawierała i inne, wynikające z pierwszego, z których żadne nie zostało jeszcze całkowicie zrealizowane.

Wyliczymy tu niektóre: **każdy obywatel żołnierzem, każdy żołnierz obywatelem, równość społeczna, sprawiedliwość socjalna, oświata powszechna, że ograniczymy się tylko do tych kilku.**

Czy może w Polsce każdy obywatel już jest żołnierzem? Nie potrzeba go może już kształcić wojskowo?

Śmieszne pytanie — prawda? Każdy wie przecież, że mamy corocznie 280.000 obywateli, stających do poboru wojskowego, z których prawie 100.000 nie znajduje miejsca w szeregach armji, gdyż na liczniejsze wojsko nas nie stać. Że zaś sama armja nowoczesnej wojny nie prowadzi i nie wygrywa, też nikomu tłumaczyć nie potrzeba. Ktoś więc musi wziąć na swe barki trud dokształcania wszystkich tych, dla których w armji brak miejsca, a prócz tego przygotować do służby w wojsku całą młodzież, męską i żeńską, aby w razie potrzeby nie zabrakło nam ludzi, obeznanych ze sztuką wojenną. Ten bowiem zwycięży w przyszłej wojnie, kto będzie dysponował największą liczbą rezerw.

W haśle — „każdy obywatel żołnierzem" — widzi Z. S. najpewniejszą gwarancję niepodległości państwowej, podstawowego czynnika istnienia i rozwoju narodu, i dlatego do tego odcinka przywiązuje największą wagę.

Stąd militarne nastawienie Z. S., stąd ważki głos komendanta, jako symbolu wojskowej karności i pewności, że raz wszczęte dzieło nie zachwieje się w któréjś tam chwili pod wpływem przypadkowych konstelacyj politycznych.

I nie należy się obawiać, że wojskowy rygor i posłuch może zrazić lub odstraszyć kogokolwiek. Kto zna duszę polskiego chłopca, ten wie, że najszczytniejszym jego ideałem jest żołnierz, szabla i karabin.

Tego ducha, rycerskiego nie wolno nam osłabiać, przeciwnie pielęgnować go musimy i otaczać szczególną pieczą, a dlatego należałoby, i to nasuwa się jako konieczność, wprowadzić do oceny kwalifikacyj społecznych każdego młodzieńca, jego poziom zaawansowania się w P. W. Jak od kandydata na posadę żądamy świadectw szkolnych, od rzemieślnika — egzaminu fachowego, tak od społecznika żądać należy świadectwa gotowości do spełnienia pierwszego obowiązku obywatelskiego. Bez świadectwa z ukończenia 2-go stopnia P. W. żaden młody człowiek nie powinien być wysuwany na żadne stanowisko zawodowe, a szczególnie społeczne. Właśnie na odcinku społecznem przedewszystkiem żądać należy kwalifikacyj obywatelskich.

Wojskowe nastawienie Z. S. nie może nikogo odstraszać jeszcze dlatego, że przecież znacznie więcej uwagi poświęcamy znaczeniu słowa „obywatel", rozumiając, że będąc żołnierzem, to jeszcze nie znaczy, że się jest obywatelem. Nie można bowiem za obywatela uważać tego, kto z musu odbywa służbę wojskową, albo co gorsze, z tego wojska dezertuje.

Wychowanie obywatelskie, oparte znów na tradycjach przedwojennego strzelca i tych ruchach niepodległościowych, z których Z. S. wziął swój początek, oraz na dziejach i czynach wielkich wodzów narodu od zamierzchłych czasów historycznych aż po Komendanta i Jego żołnierzy, jest największą troską władz strzeleckich.

Pracuje tu cała masa referentów wychowania obywatelskiego, rekrutująca się głównie spośród nauczycielstwa, która ofiarnie poświęca swój czas i wiedzę na ołtarzu dobra powszechnego.

Wychowanie obywatelskie musi bowiem stworzyć te fundamenty psychiczne, na których dopiero można budować kompleks tych zagadnień, jakie mieszczą się w słowie obywatel.

Jest tam stosunek do państwa i do zjawisk politycznych, gospodarczych i socjalnych, nieodłącznych od pojęcia zorganizowanego narodu; jest i wzajemny stosunek obywatela i urzędnika, jako reprezentanta państwa; jest także stosunek obywatela do obywatela.

Każdy z tych kompleksów zajmuje równorzędne miejsce w prawie i pracy strzeleckiej.

Przesłanek do tworzenia programów pracy, ani wzorów nie potrzebujemy szukać poza naszemi szeregami, ani nie potrzebujemy ich zmieniać w odziedziczonym spadku po strzelcach sprzed i czasu wojny. Są one bowiem zawsze żywe i zawsze aktualne, a zasadzają się na dwóch odwiecznych hasłach demokracji: **równości społecznej i sprawiedliwości socjalnej.**

Ponieważ żaden z postulatów przedwojennego Związku Strzeleckiego (poza odzyskaniem Niepodległości) nie został w całości zrealizowany, a inne jeszcze wymagają nieustannej ciągłości (obrona kraju), przeto mowy być nie może o przeżyciu się Z. S. i strupieszałości jego założeń ideowych, przeciwnie nie może być mowy o nowych dalszych drogach rozwoju, jeśli chcemy zapewnić im powodzenie, o ile nie zostaną wypełnione warunki starych podstawowych przykazań.

M. S.

Międzynarodowa moralność a sojusze

Czy nie zadużo mowy o pokoju?

Rok ubiegły posiada w swoim dorobku wielką liczbę sojuszów — a z drugiej strony zamachów, zbrodni politycznych, które zdają się przeczyć utopijnym nastrojom pokojowym. Pakty: bałkański, bałtycki, polskoniemiecki o nieagresji, odnowienie polskosowieckiego na lat dziesięć, porozumienie francusko-sowieckie, zbliżenie francuskoangielskie, francusko-włoskie, próby paktu wschodniego — wszystko to są rzeczy nie bez znaczenia, mimo, że sceptyk chciałby im przeciwstawić wielką liczbę gwałtów międzynarodowych i dowodów złej woli. Miejmy nadzieję, że przelana niewinnie krew króla Aleksandra — Zjednoczyciela, Dollfussa i innych, w ostatecznej konsekwencji obudzi przecież sumienie narodów i poprowadzi do tem wyższego poszukiwania „modus vivendi".

Najlepszym tego dowodem, wystąpienia polityków nieoficjalnych, deputowanych francuskich i kombatantów, szukających sposobu nawiązania stosunków z Niemcami, oraz reakcja społeczeństw na gwałty, zamachy i masowe egzekucje.

Oczywiście opasanie całej Europy pasem kilkakrotnym mnóstwa sojuszów, wzajemnych paktów etc., to nie droga jedyna i najlepsza, bo przy zbyt wielkiej ilości traci na powadze. Trzeba natomiast wychować społeczeństwa w duchu przeciwnym wojnie, przeciwnym jednak również ckliwemu pacyfizmowi słabości i pacyfizmowi Brianda i Hendersona. Rok 1934 najlepiej się nadaje do tego, aby przez swą grozę poruszył sumieniem narodów.

„Heil Hitler" i... „Nigdy do Hitlera"

Podwójne oblicze Saary — Niedzielne manifestacje — Walka plebiscytowa rozgorzała na dobre

Ostatnia niedziela przed plebiscytem stała w Saarze pod znakiem masowych zgromadzeń obu zwalczających się obozów. Zebrania te odbyły się w Saarbruecken. Przed południem odbyło się na górze Weckenberg zgromadzenie frontu niemieckiego.

Mimo fatalnej pogody już o godz. 7 rano sekcje lokalne frontu niemieckiego maszerowały w zamkniętych kolumnach na miejsce zgromadzenia. Liczne pociągi specjalne przewoziły bezpłatnie członków niemieckiego frontu z innych miast saarskich. Jak komunikuje kierownictwo frontu niemieckiego, dyrekcja kolei ze względów technicznych nie mogła dostarczyć dostatecznej ilości pociągów specjalnych, co zmniejszyło ilość uczestników z zewnątrz.

Wyznaczone na godz. 10 zgromadzenie rozpoczęło się z przeszło godzinnem opóźnieniem. Plac, na którym się odbywało, wypełniony był prawie całkowicie. Wiele osób nie mogło się wogóle dostać. Neutralni obserwatorzy obliczają zgromadzone tłumy na 100 do 120.000 osób. Manifestacja rozpoczęła się z chwilą przybycia kilkuset sztandarów zarówno sekcyj lokalnych frontu niemieckiego, jak i różnych organizacyj patrjotycznych. Sztandary te powitały zgromadzone masy pozdrowieniem hitlerowskiem.

Następnie przywódcy frontu niemieckiego wygłosili krótkie przemówienia. Podkreślali oni, że choć zgromadzenie zostało zwołane w ostatniej chwili, to jednak organizacja i duch, ożywiające członków frontu niemieckiego pozwalają na odbycie zgromadzenia, jakiego Saara jeszcze nie widziała. Garstka zdrajców pracuje wszelkiemi siłami, aby utrzymać topniejące resztki zwolenników status quo, uciekając się do kłamstwa i teroru. Saara jest i pozostanie niemiecką.

Mówcy oświadczyli także, że tylko przyłączenie Saary do Niemiec umożliwi przyjazne sąsiedzkie współżycie Francji i Niemiec. Odmarsz frontu niemieckiego zbiegł się w czasie z przybyciem uczestników zgromadzenia jednolitego frontu, grupującego socjalistów, komunistów i innych zwolenników status quo z wyjątkiem Volksbundu, wypowiadającego się także za utrzymaniem obecnego stanu rzeczy. Policja ściśle rozgraniczała ulice przemarszu obu pochodów. Jedynie na dworcu nie można było tego przeprowadzić.

Plac przed dworcem przedzielony został szpalerami policji. Na dworcu znajdował się w pogotowiu oddział wojsk włoskich. Po jednej stronie defilował front niemiecki z wyciągniętemi dłońmi, wznosząc okrzyk „Heil Hitler", po drugiej maszerowali zwolennicy status quo z podniesionemi pięściami, krzycząc „Rot Front". Dzięki energicznej postawie policji do żadnych zajść nie doszło.

Członkowie jednolitego frontu w przeciwieństwie do członków frontu niemieckiego musieli płacić za przejazd pociągami. Ponadto zapłacili wstęp na zgromadzenie. Rozpoczęło się ono z dużem opóźnieniem. Według obliczeń obserwatorów w powyższem zgromadzeniu wzięło udział 50 do 30.000 osób. Na wstępie jeden z organizatorów zakomunikował, że niektóre pociągi specjalne zostały zatrzymane przez akty sabotażu oraz, że zarząd miasta, sprzyjający frontowi niemieckiemu przeciął prąd elektryczny uniemożliwiając transmisję przemówień przez głośniki. Odczytano także telegramy kilkunastu członków frontu niemieckiego, zapewniające, że chociaż musieli brać udział w rannem zgromadzeniu, to jednak przybywają również na zgromadzenie frontu jednolitego.

Po defiladzie sztandarów przywódca frontu Braun wygłosił przemówienie, przypominając na wstępie, iż kanclerz Hitler oświadczył kiedyś, że narodowi socjaliści czynią rozróżnienie pomiędzy rządem a ojczyzną niemiecką. Także zwolennicy status quo czynią rozróżnienie pomiędzy obecnym rządem niemieckim a ojczyzną niemiecką. Uważają oni za swój patrjotyczny obowiązek zgotować koniec despotyzmowi narodowo-socjalistycznemu. Czasowe utrzymywanie status quo w Saarze przy współudziale ludności w rządach zapewni wolność, równouprawnienie i prawa człowieka, jak również sprawiedliwość społeczną i dobrobyt.

Po przemówieniu reprezentanta komunistów uczestnicy złożyli zbiorową przysięgę, wedle której mieszkańcy Saary bez różnicy partyj i religji jednocześnie w walce ze śmiertelnym wrogiem Hitlerem przysięgają, że ich siłą ochroni ojczyznę przed barbarzyństwem, mordem, wojną i katastrofą, zabezpieczy przyszłość ludu saarskiego, jego swobodę i prawa i że znowu powróci do wolnych Niemiec, gdy tylko niewola zostanie przełamana. Przysięga kończy się słowami „Nigdy do Hitlera — wszystko dla status quo". Uczestnicy zgromadzenia przemaszerowali następnie przez ulice miasta, śpiewając międzynarodówkę i wznosząc okrzyki przeciwko kanclerzowi Hitlerowi i za status quo.

Zaparcie. Lekarskie powagi podnoszą z uznaniem niezawodne działanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka Józefa“, także u ludzi w późniejszym wieku.

GŁOSY I ODGŁOSY.

Echa warszawskiej wizyty p. Greisera

(t) Poniedziałkowa wizyta prezydenta senatu gdańskiego, p. Greisera, wywołała — jak się tego można było spodziewać — szereg komentarzy w prasie warszawskiej. **„Gazeta Polska“** drukuje obszerny artykuł swego gdańskiego korespondenta, który referując głosy prasy gdańskiej na ten temat, pisze:

„O zawartości teki, jaką p. Greiser ze sobą bierze do Warszawy nic nie wiemy. Wiemy natomiast co pisze organ gdańskiej partji narodowo - socjalistycznej „Der Danziger Vorposten“. Dowiadujemy się stąd, że strona gdańska ma same prawie dezyderaty.

Dezyderaty przedewszystkiem co do sposobu wykonania umowy gospodarczej, w dniu 30 sierpnia r. ub. Są wśród tych dezyderatów rzeczy słuszne — i wyraźnie niesłuszne. Do takich właśnie zaliczyć należy twierdzenie „Vorposten“, że Gdańsk rezygnując z własnych kontyngentów przywozowych, nabył prawo na taki udział w polskich kontyngentach przywozowych, jakiby utratę tamtych kontyngenów w pełni równoważył.“

„Dalszem życzeniem Gdańska wedle „Vorposten“, jest podwyższenie gdańskiego udziału w polskich dochodach celnych, oraz przyznanie Gdańskowi pewnego odszkodowania za te premje eksportowe, które w ciągu lat ubiegłych polskie firmy przy wywozie pewnych produktów zagranicę otrzymywały Te życzenia stoją w ścisłym związku z gdańską sytuacją finansową. Wyschnięcie źródeł dochodowych, z których Wolne Miasto dotychczas czerpało, przy równoczesnem zmniejszaniu się wpływów z podatków, wywołanem przez coraz bardziej się na gdańskiem gospodarstwie odbijające skutki światowego kryzysu gospodarczego, postawiło senat gdański przed koniecznością otwarcia nowych źródeł dochodów dla zrównoważenia budżetu Wolnego Miasta oraz dla uzdrowienia całokształtu gdańskiej gospodarki. Sytuacja finansowa W. Miasta jest w chwili obecnej rzeczywiście trudna, tak że w zupełności rozumiemy gdańskie chęci. Nie wydaje się przecież, by chęci te opierały się w całości na mocnych racjach.

„Vorposten“ powtarza skargi na rzekome uprzywilejowanie Gdyni w stosunku do Gdańska, oraz na brak zrozumienia ze strony polskiej dla ciężkiej sytuacji na gdańskim rynku pracy. Mamy wrażenie, że są to żale, dyktowane raczej chęcią powiększenia zapasu argumentów, aniżeli przekonaniem o ich słuszności, gdyż gdańskim publicystom powinno być przynajmniej wiadome, że polsko-gdańska komisja parytetowa, regulująca współpracę między portami gdański mi gdyńskim, dotychczas żadnych „uprzywilejowań“ Gdyni dopatrzeć się nie mogła“.

Dalej korespondent „Gazety Polskiej“ przytacza szereg niedociągnięć ze strony gdańskiej w wykonywaniu umów polsko-gdańskich, o czem — rzecz prosta — „Vorposten“ milczy, niedociągnięć, znanych naszym czytelnikom z licznych artykułów i notatek na ten temat i konkluduje:

Reasumując przypuszczamy, że rozmowy warszawskie nie będą pozbawione momentów drażliwych, lecz sądzimy również, że wzajemna dobra wola oraz zrozumienie organicznego związku Gdańska z obszarem Rzeczypospolitej pozwoli trudności przezwyciężyć i dalszy rozwój zapoczątkowanej przed 18 miesiącami współpracy — zapewnić.

„Kurjer Poranny“ zamieszcza obszerny artykuł, w którym omawia dotychczasowe stosunki polsko-gdańskie, wewnętrzne przemiany w życiu politycznem Wolnego Miasta i horoskopy dalszej współpracy, a w zakończeniu pisze:

„Polskę zasadniczo sprawy wewnętrzne Gdańska nie obchodzą, z chwilą gdy jej interesy lub polskiej ludności nie są zagrożone. Nie mniej musi ona bacznie obserwować wszelkie przemiany, zachodzące w Gdańsku. Wyrażamy też ufność, że wizyta warszawska Prez. Greisera przyczyni się znacznie do podkreślenia tych kwestyj i uzgodnienia wszelkich interesujących Polskę koncepcyj politycznych nowego Prezydenta. Wierzymy w dobre omen tej wizyty“.

Oczywiście komentarz swój do tej wizyty daje także **„Gazeta Warszawska“** i oczywiście tak naciągnięty i tak wykrzywiony, jak tego partyjna racja stanu wymaga. Organ „narodowych“ defetystów ma szereg „pryncypialnych“ zastrzeżeń, dzisiejszy kierunek polityki rządu polskiego wobec Gdańska mu się nie podoba, ale ani słowem nie mówi o tem, że zapewne inaczej polsko-gdańskie stosunki układałyby się dotąd, gdyby nie grzechy i niedopilnowania naszych dyplomatów z pierwszych lat wolnego bytu, kiedy to rekrutowali się oni prawie wyłącznie z pod znaku narodowej demokracji i kiedy to pozwolili prawa Polski w Gdańsku, zawarowane traktatem pokoju, bardzo znacznie przez dodatkowe umowy uszczuplić. Czynili to wprawdzie pod presją chwilowych trudności, ale czy próbowali z tą presją po męsku walczyć? Dziś więc, gdy żmudnie trzeba te błędy odrabiać w atmosferze rosnącego poza granicami prestige'u Polski, niechże ci panowie siedzą cicho. Ich pouczenia i przypomnienia są nie na miejscu.

„A. B. C. — Nowiny Codzienne“ alarmują swych czytelników artykułem, zatytułowanym złowieszczo „Nad Gdynią zawisły chmury — Widmo krzyżackiego Gdańska“. Artykuł ten utrzymany pozornie w ramach gospodarczych rozważań, w gruncie rzeczy odznacza się tem, że demagogiczne względy przesłaniają rozumowy wątek. Autor jego, wbrew temu, co mówi rzeczywistość i dotychczasowe doświadczenie, martwi się „na zapas“ o to, co będzie, gdy obroty Gdańska przewyższą obroty Gdyni. Że na to się nie zanosi, bo zanosić się nie może, o tem ani słowa.

Wreszcie **„Kurjer Warszawski“** drukuje na temat wizyty prezydenta Greisera specjalną korespondencję z Gdańska. Korespondencja, pisana przez człowieka miejscowego, orjentującego się dobrze w stosunkach polsko-gdańskich, nie porusza momentów z upodobaniem przez demagogję partyjną na plan pierwszy wysuwanych, natomiast słusznie podkreśla:

P. prezydent senatu gdańskiego, jako członek władzy naczelnej Wolnego Miasta w ciągu ubiegłego półtoraroczа, z własnej praktyki przecie wie, że odpowiedź na to pytanie może być tylko przecząca; wie też — jako były kupiec a więc nie teoretyk — z punktu swego życia prywatnego, że nie może być mowy o rozluźnieniu tych związków jakie między Rzecząpospolitą a Gdańskiem istnieją, o ile Wolne Miasto ma być w dalszym ciągu zdolne do życia i istnienia, o ile z roli jednego z pierwszych portów na Bałtyku nie ma spaść ponownie do roli zupełnie podrzędnej — jako port i do stanowiska skromnego miasta urzędniczo-garnizonowego, zamieszkałego w znacznej części przez emerytów. (Statystyka np. ludnościowa z 1910 r. świadczy, że w Gdańsku w tym roku urzędnicy i emeryci stanowili 19 proc. ludności — i że zaledwie tyleż było wówczas ludzi żyjących z handlu, licząc w to nawet **właścicieli najmniejszych sklepików).**

Największa na świecie składnica win

Zajmuje ona całe miasteczko pod Paryżem

Poza mostem Austerlitz, w górę Sekwany zaczyna się wybrzeże Bercy. Rzadko zagląda tu Paryżanin, cudzoziemiec — nigdy. Port rzeczny Bercy rozciąga się nieco dalej, zawalony beczkami. Beczki, wszędzie góry beczek; wyładowują beczki z berlinek, z aut ciężarowych, z wozów. Z przystani prowadzi ulica do miasta, miasta winiarzy Bercy — dzielnica Paryża otoczona jest tutaj murami, sztachetami, kilka bram otwiera się na miasto, a przy każdej z nich stoi celnik i pobiera opłatę za każdą beczkę wina wyładowaną w składach hurtowych. Bercy jest bowiem największym może składem hurtowym win na świecie. Tutaj nadchodzą tysiące beczek wina z całej Francji, z Algieru, Tunisu.

Ulice Bercy noszą nazwy znanych marek win: oto ulica Vouvray, Nuits. St. Emilion, Barsac, Laffitte etc. etc. Ludzi mało, zato panują wszędzie beczki, na ulicach, na placach, podwórzach, małe, duże, średnie, smukłe, pękate, jasne, ciemne, znakowane, niezapisane. Wśród beczek francuskich widać i gości zamorskich: z Martyniki, z Jamajki, z Sycylji. Amatorzy wina mogą się tu rozkoszować całą skalą najprzeróżniejszych gatunków od szlachetnego burgunda Pommard począwszy, poprzez Anjou, Yquem aż do najprzedniejszych marek szampana, konjaku, likierów. Tutaj odbywa się clenie wina, kontrola urzędowa, tutaj też odbywają się licytacje publiczne większych partyj, np. win alzackich i reńskich z 1868, 1884, 1886, 1889 etc., fine Champagne z 1811 r. itd.

Z Bercy bierze początek i wylewa się na Paryż rzeka win, zasilająca wielkie restauracje, winiarnie i skromne bistros, piwnice możnych i kredensy szarych ludzi, stąd też idą wagony z beczkami i skrzyniami wina zagranicę. Bercy przeładowane jest jak nigdy, kryzys światowy podciął eksport win z Francji, miljony flaszek, setki tysięcy beczek spoczywają w piwnicach, a winiarze i hurtownicy wyczekują daremnie poprawienia się konjunktury. Zrozpaczonym winiarzom przyszedł ostatnio z pomocą rząd, zwiększając codzienną rację wina w wojsku o połowę; „poilu“ francuski będzie odtąd otrzymywał cały litr swojego pinard (młode wino) do obiadu i kolacji.

M. K.

Dwaj panowie Kowalscy

Kłopoty spowodu wspólnych imion i nazwisk

W Szczęśliwicach pod Warszawą posiadają nieruchomości dwaj panowie o identycznych imionach i nazwiskach Jeden p. Kowalski Władysław jest z zawodu profesorem gimnazjalnym, drugi zajmuje się handlem. Nic też dziwnego, zauważa warszawski „Express“, podający tę wiadomość, że na tem tle wynikają różne nieporozumienia, które narażają panów Kowalskich na poważne przykrości.

Władysław Kowalski, kupiec, ma wprawdzie dom, ale i długów po uszy. Wierzyciele solidarnie wystąpili do sądu, uzyskali wyrok i przystąpili do egzekucji należności. Ponieważ handlowiec nie lubi bawić się w formalności, przeto dom jego nie figurował w wykazie hipotecznym, to też wierzyciele jego, w poszukiwaniu należności, znaleźli w księgach hipotecznych dom, należący do profesora Kowalskiego i ze względu na identyczność imion i nazwisk, uzyskali zabezpieczenie hipoteczne. Komornik opisał nieruchomość i wystawił ją na licytację.

Prof. Kowalski mieszka w Warszawie i dlatego też wszystkie zawiadomienia o czynnościach komornika dochodziły do rąk drugiego Kowalskiego, kupca, który pisma te chował do swego biurka.

Doszło wreszcie do licytacji, o czem w przeddzień dowiedział się profesor Kowalski i niezwłocznie udał się o pomoc do adwokata. W dniu licytacji zjawili się obaj i adwokat przedstawił komornikowi na czem polega nieporozumienie.

Za zgodą wierzycieli licytację odroczono, a profesor Kowalski złożył tegoż dnia podanie do sądu z prośbą o cofnięcie wszystkich czynności, związanych z egzekucją należności od Kowalskiego handlowca. W ten sposób uniknął licytacji.

Aja Sofja w Stambule



Słynny meczet Aja Sofja w Konstantynopolu, zamieniony obecnie na muzeum, któremu trzęsienie ziemi groziło zawaleniem.

SILVA RERUM

zebrał i zestawił Bolesław Busiakiewicz

— 8 stycznia —

1560 Umarł w Pinczowie głośny **działacz** kalwiński **Jan Łaski** (młodszy), synowiec arcybiskupa gnieźnieńskiego i prymasa Polski — Jana Łaskiego.

1599 Umarł w Krakowie poeta i historyk polsko-łaciński **Joachim Bielski,** sekretarz króla Zygmunta III, syn pierwszego polskiego historyka Marcina Bielskiego. Pisał też satyry.

1642 Umarł w Arcetri pod Florencją znakomity fizyk i astronom włoski **Galileo Galilei,** zwany po polsku Galileuszem; gorący zwolennik i propagator nauki Kopernika; więziony wszakżeż z tego powodu, musiał się uroczyście wyrzec „nowej herezji“*).

1648 Król polski **Władysław IV** wydaje odręczny przywilej na założenie pod Warszawą miasteczka Leszna.

1693 Umarł ceniony poeta polski XVII stulecia — **Andrzej Morsztyn.**

1713 Umarł w Rzymie sławny włoski skrzypek i kompozytor **Archangelo Corelli,** przedstawiciel klasycznej muzyki kameralnej we Włoszech.

1818 Założenie przez cara Aleksandra **I-go uniwersytetu w Petersburgu.**

1830 Urodził się w Dreźnie słynny pianista-wirtuoz, kapelmistrz i krytyk muzyczny **Hans Guido von Bülow.** Uczeń i zięć Fr. Liszta.

1841 Urodził się w Bielsku na Podlasiu ceniony publicysta — **Józef Tokarzewicz (J. T. Hodi);** powstaniec 1863 roku.

1896 Umarł w Paryżu znakomity poeta francuski, twórca nowego kierunku w poezji francuskiej, zwanego „symbolizmem“ — **Paul Verlaine** („Fleurs du mal“ i inne).

1911 Umarł w Warszawie wysoce utalentowany i oryginalny poeta — liryk i dramaturg **Antoni Szandlerowski,** ksiądz. Autor m. in. poematu „Paraklet“.

1919 Umarł w Wiedniu popularny nowelista **Piotr Altenberg.**

1934 **Stawiski,** największy aferzysta naszych czasów, zastrzelony w Chamouix — we Francji; według innej wersji po aresztowaniu go miał rzekomo popełnić samobójstwo.

II.

***) TESTAMENT GALILEUSZA.**

Kiedy Galileusz, wezwany przez Św. Kongregację Rzymską, musiał odwołać głoszone przez siebie twierdzenia o ruchu ziemi — jako rzekomo przeciwne i sprzeczne z Biblją, podobno wykrzyknął: „E pur si muove!“ co znaczy — a jednak się porusza. Słowa te wielkiego astronoma uważano za rodzaj pożegnania ze światem i za testament. Niektórzy wszakże wątpili w autentyczność przypisywanych Galileuszowi słów, utrzymując, że wersja ta pojawiła się dopiero później w 1768 r. w „Dictionaire de portraits historiques“, a przeto jest, względnie — ma być typowym anachronizmem.

III.

MORZE I POMORZE JAKO TEMAT PISARSKI.

„...Bodaj nie będzie wybitniejszego pisarza naszej doby, którykby nie potrącił — chociażby tylko mimochodem, tematu pomorsko-bałtyckiego, nie mówiąc już o takich twórcach, którzy ze szczególnem upodobaniem poświęcają się morzu naszemu i Pomorzu...“

Dr. Władysław Pniewski

„Morze Polskie i Pomorze w pieśni“. Słowo wstępne.

Uroda i zdrowie

Jak się ubrać do zimowych sportów?

Mody sportowe bywają zwykle dwie. Pierwsza odznacza się nadmiarem fantazji, bujnością pomysłów, niezwykłością kolorów, forsowanym „stylem“ z nieprawdziwego zdarzenia — no i zwykle brakiem poczucia tego, czego dany sport wymaga. Kobiety, które hołdują tej modzie, zwykle sportu nie traktują poważnie — lecz tylko jako możność mniej lub więcej ekscentrycznego przebrania się.

Tymczasem kobieta, która sporty uprawia na serjo dba o wygląd i estetyczny wygląd, ale zna się na istotnym stylu, unika groteskowych wybujałości — skutkiem tego jej moda sportowa nigdy nie wygląda jak cyrkowe przebranie, choć laik orzeknie, że „tamta ubrana jest szykownie, a ta nie“.

Dwa najpopularniejsze sporty zimowe — narty i łyżwy — mają tak ściśle ustalone kanony stroju, że moda niewiele ma tu do dodania. Pewne drobne zmiany w szczegółach, pewne nowe kombinacje kolorów w przybraniach, — ale to wszystko. Linja zasadnicza pozostaje od wielu lat ta sama.

Do ślizgawki krój sukni może być dwojaki. Spódnica ze swetrem, albo całość „princesse“.

Oddzielną spódniczkę i do niej dżemperek i sweterki dobrać należy ze smakiem, aby nie były rażące w kolorze. Spódniczka zawsze kloszowa, bo tego wymaga posuwisty ruch na łyżwach nadający rozfalowanej sukni płynne, piękne linje. Koloru ściśle obowiązującego niema — istnieje jednak kolor niedopuszczalny: t. j. biały. Bo zawsze na lodzie wygląda brudno, bo zawsze pogrubia, no i zawsze przy karambolu i możliwym upadku traci się niepokalaność i nabiera wyglądu niepożądanego. A wiadomo, że niema nic brzydszego, jak kolor „ciemno-biały“.

Więc najlepiej całość bronzowa, granatowa, szara, a najszlachetniej, jak zwykle, czarna. Pewna fantazja w wyborze swetra dopuszczalna, trzeba do niego ściśle dopasować czapeczkę, rękawiczki, szal i pończochy. Wszystkie te rzeczy możemy zrobić same szydełkiem lub na drutach. Będzie nas to kosztowało niedrogo, a wyglądać będzie bardzo ładnie.

Drugi strój, to stylowa specjalna suknia na lód, której rodzaj jest zawsze jednakowy. Stanik obcisły, z czarnego aksamitu, zapinany sprzodu lub stylu na rząd małych guziczków. Spódniczka ze stanikiem zrośnięta tworzy całość „princesse“, mocno kloszową, krótka do kolan lub nieco dłuższa spódniczka. Biała czapeczka włóczkowa lub futrzana i takież rękawiczki. Wysokie sznurowane trzewiki. Tak się ubiera prawdziwa łyżwiarka.

Strój narciarski to norweski kostjum klasyczny, złożony z długich średnio-szerokich zlekka wyrzuconych spodni wpuszczonych w trzewiki. Do tego kurtka na jeden lub dwa rzędy guzików z paskiem i szerokim męskim kołnierzem. Całość czarna z wełny impregnowanej, nieprzemakalnej.

Dopiero po zdjęciu kurtki odsłaniamy barwność swetra, który stanowić musi garnitur z czapeczką, szalem, rękawiczkami i skarpetkami, wywiniętemi na buty. A pod swetrem — jako że wełna drapie — koszula z rękawkami, albo bluzka z jedwabnego jersey lub toile de soie, białego. Tak będzie i estetycznie i wygodnie i zupełnie klasycznie. Przy czerni kostjumu barwne akcenty czapeczki, szala i rękawiczek wspaniale grają kolorem na białości śniegu.

A choć przysłowie twierdzi, że „od przybytku głowa nie boli“ — to przecież od nadmiaru kolorów mogą czasem zaboleć oczy, gdy patrzymy na zbyt fantazyjnie ubraną narciarkę.

Prostota i celowość stroju. Słońce jarzące na niebie. Pod nogami chrupiący śnieg. A w sercu radość życia.

Zaokrąglone ramiona stają się znów modne



Przy sukniach wieczorowych ciemne kolory wysuwają się na pierwsze miejsce. Najnowsze modele odznaczają się bardziej kobiecą linją. Ramiona — zamiast kanciastości — nabierają znowu okrągłej, łagodnej formy. Powyższa suknia wieczorowa z czarnej i białej crepe satin posiada małe bolero i długość do kostek.

Piękna kobieta nie powinna nigdy chodzić zbyt prędko...

Jest rzeczą dziwną, jak wiele pięknych kobiet nie potrafi równie pięknie chodzić. Energicznie drepczące, pochylone naprzód lub sztywno wyprostowane wtył — tak się ukazują naszym oczom na ulicy.

Coprawda życie dziś jest bardzo gorączkowe, bardziej gorączkowe niż dawniej, trzeba więc spieszyć się, a wdzięk na tem traci. Bo czy można elegancką kobietę, która biegnie do tramwaju, która szybko macha nogami, miga wysokiemi obcasami, zarumieniona nadmiernie w pośpiechu nazwać piękną?

„Piękna kobieta nie powinna nigdy chodzić zbyt prędko“ — brzmiało jedno z przedwojennych przykazań eleganckiej kobiety. I to była racja. Trudno jednak nie zgodzić się z koniecznością pośpiechu, ale tylko czaczasami. Gdy zależy nam na załatwieniu jakiejś pilnej sprawy, gdy mamy mało czasu, wtedy kanony estetyki muszą zejść na plan drugi. Ale wzamian za to, by wyciągnięty krok nie psuł harmonji, trzeba dbać o swój wdzięk i umieć chodzić. Trzeba wiedzieć jak trzymać głowę, ramiona, biodra, pierś.

Jeśli wasze ciało będzie zbytnio pochylone naprzód lub podane wtył, mimowoli wyglądać będziecie śmiesznie. Trzeba chodzić z taką prostotą, jak się oddycha, to przecież jest ten sam rytm. Ciało wyćwiczone gimnastyką i tańcem, zna już dobrze harmonję.

Do tego trzeba dodać z początku stałą kontrolę nad sobą. Należy najpierw obserwować się ciągle podczas ruchu. Nie można nigdy nawet dla odpoczynku garbić się i pozwolić, by w ten sposób pierś stała się wklęsła.

Stopami trzeba wybijać takt, myślą go liczyć, ale strzec się lekkości tanecznej na ulicy. Spacer pieszy jest wspaniałą rzeczą i konieczną dla zdrowia. Unikać należy kroków zbyt energicznych i zbyt sportowych.

Nie należy nigdy zapominać o kobiecości, co nie powinno nigdy być zrozumiane jako synonim słabości, lecz wdzięku.

Spróbujcie!

Gdy chcemy **rozgrzać talerze lub półmiski w piecu,** dobrze jest podkładać pod nie arkusz papieru gazetowego. Papier, pochłaniając część ciepła, chroni zastawę przed pękaniem.

Każdy **garnek po użyciu** napełniajcie wodą. Zaoszczędzicie sobie dużo czasu i pracy przy zmywaniu.

Jeśli **kartofle gotują się nierówno,** dobrze jest większe sztuki poprzekłuwać szpikulcem.

Szczypta soli dodana do **kawy** poprawia jej smak.

Dobra gospodyni

FAWORKI WYBOROWE.

Zagnieść ½ kg. mąki samemi żółtkami, dodając dwie łyżeczki cukru — pudru. Wałkować cienkie ciasto, kroić na dwa palce szerokie paseczki, długości 12 cm., przekrawać pośrodku i przewijąć jednym końcem. Smażyć w bardzo gorącym szmalcu. Wyjmując sypać obficie pudrem.

ZAPIEKANA SZTUKA MIĘSA Z MOSTKU.

Roztopić łyżkę masła, podrumienić w niem kilka pokrajanych cebul, 2 łyżki mąki, rozprowadzić to smakiem od baraniny, zagotować, zaprawić 3—5 żółtkami, zagrzać mocno i zalać tym sosem pokrajany i ugotowany przedtem mostek, poczem wstawić do pieca i zapiec.

WĄTRÓBKA WIEPRZOWA Z TARTEMI BURACZKAMI.

¾ kg wątroby wieprzowej, 15 dkg masła, 3 łyżki mąki, przyprawa Maggiego, 1 kg buraków, 1 duża łyżka cukru, ocet i sól albo cytryna.

Ponadto w szeregu domów prywatnych miłośników muzyki w Londynie odbyły się wieczory muzyczne przy udziale Karola Szymanowskiego, poświęcone jego twórczości. Utwory polskiego kompozytora, które zresztą częściowo znane są już w Londynie z programów koncertów wybitnych muzyków polskich, jak Artura Rubinsteina i Brową symfonję Szymanowskiego.

Dobry smak wątróbki zależy przedewszystkiem od umiejętnego smażenia. Wątróbka wieprzowa jest niemniej delikatna i smaczna od cielęcej, a jednak niepomiernie tańsza.

Pokrojoną w grubsze plastry wątróbkę nie solić, tylko otarzaną w mące smażyć krótko w rozpuszczonem maśle na patelni. Gdy wątróbkę po obu stronach obrumieniono, posolić, skropić Maggiego przyprawą i nie smażyć więcej, zostawić pod pokrywką aż do wydania. Wątróbkę winno się podać krótko po usmażeniu, gdyż inaczej traci na smaku.

Buraki ugotowane a następnie obrane ze skóry zetrzeć na tarce, zmieszać z rozsmażką z 2 łyżek masła i pół łyżki mąki, dodać 1 dużą łyżkę cukru, soli i octu do smaku lub sok z 1 cytryny i smażyć krótki czas, mieszając, aby się nie przypaliły.



Najmodniejsze modele stroju narciarskiego.



Nasi milusińscy na ślizgawce i na saneczkach.



Eleganckie kostjumy łyżwiarskie.

Wolne posady w wielkopolskiej Izbie Skarbowej

Izba Skarbowa w Poznaniu podaje do wiadomości, że może przyjąć do służby skarbowej kilka osób, posiadających wyższe studja (dyplom) ewentualnie posiadających średnie wykształcenie (matura).

Kandydaci będą przyjmowani w charakterze praktykantów na stanowiska administracyjne I wzgl. II kategorji w państwowej służbie skarbowej z tem, że zostaną przydzieleni do Urzędów Skarbowych I instancji w okręgu administracyjnym Izbyp Skarbowej w Poznaniu i będą wyłącznie szkoleni, a więc nie używani do prac bieżących, celem zapoznania się z całokształtem agend służby skarbowej, jako kandydaci na stanowiska kierownicze.

W okresie pierwszych sześciu miesięcy służby przygotowawczej praktykanci nie otrzymają wynagrodzenia, natomiast w dalszej służbie będzie im przyznane wynagrodzenie według X lub XI grupy uposażenia funkcjonarjuszów państwowych. W razie podróży służbowej do innej miejscowości położonej poza zwykłem miejscem służbowem, praktykanci nieotrzymujący stałego uposażenia będą mieli prawo do djet i zwrotu kosztów podróży. Z chwilą otrzymania wynagrodzenia praktykanci winni złożyć pisemne zobowiązania przesłużenia w administracji skarbowej przynajmniej 2 lata od daty otrzymania pierwszej nominacji.

Czas trwania służby przygotowawczej rozpoczętej w Urzędzie Skarbowym I instancji trwa zasadniczo 12 miesięcy, po ukończeniu z pomyślnym wynikiem tej praktyki kandydat przechodzi do II instancji, gdzie czas służby przygotowawczej trwa 6 miesięcy.

Reflektanci winni dołączyć do podań o przyjęcie ich w charakterze wyżej wymienionych praktykantów następujące dokumenty:

1) 2 fotografje z bieżącego roku, 2) własnoręcznie napisany życiorys, 3) oraz odpisy świadectw: a) urodzenia, b) szkolnych, c) pracy, d) obywatelstwa, e) ślubu, f) książeczki wojskowej.

Podanie należy kierować bezzwłocznie pod adresem Dyrektora Izby Skarbowej w Poznaniu.

Ciekawa broszura dla kandydatów na kierowników robót budowlanych

Administracja Pomorskiego Dziennika Wojewódzkiego (Urząd Wojewódzki Pomorski) posiada na sprzedaż broszury pod tytułem: „Program egzaminu dla uzyskania uprawnień do kierowania robotami budowlanemi" w opracowaniu dr. J. Drawicza i G. Szymkiewicza.

Broszura zawiera program egzaminu, przewidzianego w art. 361, 362, 363, 364, pkt 1 i 2 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli (Dz. U. R. P. Nr. 23 poz. 202). Cena broszury wynosi 2 zł.

Legalizacja narzędzi mierniczych na Pomorzu

W nr. 25 Pomorskiego Dziennika Wojewódzkiego z dnia 15 grudnia 1934 r. zostało ogłoszone zarządzenie Naczelnika Okręgu Administracji Miar w Poznaniu z dnia 6 grudnia 1934 r. o publicznych zbiórkach legalizacyjnych w celu następczej legalizacji narzędzi mierniczych poza siedzibami stałych urzędów miar.

Zarządzenie to przewiduje następczą legalizację narzędzi mierniczych w roku 1935 w następujących powiatach województwa pomorskiego: chełmińskim, chojnickim, działdowskim, grudziądzkim, kartuskim, kościerskim, lubawskim, toruńskim i wąbrzeskim.

Włamanie do plebanji

Do mieszkania **proboszcza w Barcinie, ks. Nowickiego,** włamali się onegdajszej nocy nieznani złodzieje. Sprawcy dostawszy się do plebanji przez wybicie szyby w oknie — **splądrowali wszystkie pokoje,** poczem skradłszy futro ks. Nowickiego, kilkaset złotych w gotówce, oraz szereg cenniejszych przedmiotów — uszli w mrokach nocy.

Dotychczasowe poszukiwania za sprawcami nie dały jeszcze rezultatu.

Stan wody na Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 7 stycznia o godz. 7 rano.

W Krakowie (—2,46) —2,61; w Nowym Sączu (Dunajec) (0,80) 0,87; w Zawichoście (1,86) 1,93; w Warszawie (1,46) 1,40; w Wyszkowie (Bug) (0,62) 0,60; w Pułtusku (Narew) (1,12) 1,15; w Toruniu (0,92) 1,37; w Fordonie (—25) —0,14; w Chełmnie (+ 0,06) —0,08, w Grudziądzu (+ 0,06) 0,0; w Korzeniewie (—0,12) —0,56; w Piekle (—0,73) —0,86; w Tczewie (—0,92) — 0,94; w Einlage (1,98) 2,10 w Schiewenhorst (2,20) 2,22.

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła w dniu 7 bm. o godz. 7 rano 0,2 st. C.

Temperatura powietrza wynosiła 8 bm. o godz. 7 rano —2 st. C., a 7 bm. o tej samej godzinie —15 st. C.

Kierunek wiatru: południowo-wschodni.

Imponujący rozwój budownictwa w Gdyni

Ruch budowlany w Gdyni, który cechował ubiegły sezon niezwykłą intensywnością, zapowiada się w tym roku jeszcze silniej.

Obok całego szeregu prywatnych kamienic czynszowych, których budowa na podstawie zatwierdzonych już planów rozpocznie się z wczesną wiosną, powstać mają duże gmachy z funduszów państwowych i instytucyj półoficjalnych.

M. in. miasto przystępuje do budowy rzeźni eksportowej w Chylonji, której koszt obliczony został na 1,5 miljona złotych. Bank gospodarstwa Krajowego rozpocznie budowę 8-piętrowego gmachu czynszowego przy ul. 10 Lutego (naprzeciw „Galerji Morskiej").

ZUPP. po przeprowadzeniu robót niwelacyjnych przy ul. 10 Lutego przystąpi z wiosną do budowy dużego kompleksu domów mieszkalnych. Kompleks ten składać się ma z kilku kamienic 8-piętrowych.

Również w roku przyszłym rozpoczęta ma być budowa nowego gmachu Sądu Okręgowego, który stanie niedaleko dworca, obok Państwowego Banku Rolnego. W tej okolicy ma stanąć też nowy duży gmach Izby Przemysłowo-Handlowej.

W porcie postępuje bardzo szybko budowa gmachu Urzędu Celnego. Drugą potężną inwestycją na tym terenie ma być elewator zbożowy, którego budowę rozpocznie się prawdopodobnie już w nadchodzącym sezonie budowlanym.

W centralnym punkcie miasta, w bezpośredniem sąsiedztwie placu Kaszubskiego wybudowany ma być w tym roku nowy, wzorowo pod względem architektonicznym i praktycznym przemyślany budynek kina „Morskie Oko". Kino to, które — jak już donosiliśmy — posiadać ma na widowni 1.500 miejsc, buduje kpt. Schmidt.

Jak więc z tego widać, tegoroczny sezon budowlany w Gdyni zapowiada się bardzo obiecująco, albowiem nie licząc kosztów budowy nowych domów, mających powstać z inicjatywy prywatnej, wspomniane wyżej gmachy państwowe i inne kosztować mają zgórą 20 miljonów złotych.

Żegluga i porty

Notowanie cen śledzi solonych

(ż) W porcie rybackim w Gdyni płacono przy końcu ubiegłego tygodnia loco wagon port rybacki, za jedną dużą beczkę w zł. (importowane oclone):

JARMUCKIE

	polskie połowy „MEWA"	solone w Gdyni „POLONIA"	IMPORTOWANE angielskie	IMPORTOWANE holenderskie
smolmatis I. tr.	FF 80		82	
smolmatis ordinery	F 78	75	76	HH 68
smolm. TRÓJKA			84	
matis I. tr.	FF 80		82	
matis ordinery	F 78	75	76	LL 70
matis TRÓJKA			84	
matis mleczaki	FF 95			
matfulle I. tr.	FF 82		86	
matfulle ordin.	F 80	78	78	MM 74
matfulle mleczaki	FF 97			
fulle	FF 80			
spenty	68			
T. B.		60		
matis nieczyszczone	75			
matfull nieczyszczone	75			

SZKOCKIE

smolmatis	75	wyczerpane
matis	75	80 (Fraseburg)

ISLANDZKIE 85

NORWESKIE.

t. zw. islandzkie	65	30/40 do 50/60 1933 r.	66
SLOO i VAAR z 1933 r.	32	30/40 do 50/60 1934 wrzesień	76
SLOO i VAAR z 1934 r.	35	30/40 do 50/60 1934 list., grudzień	86

Stosownie do przewidywań z ubiegłego tygodnia, cena na oryginalne śledzie islandzkie podskoczyła o dziesięć złotych. Tłumaczyć to należy brakiem dobrych gatunków śledzi na rynku polskim (matjesy szkockie). Śledzie angielskie (jarmuckie) zwyżkowały o trzy złote. Dalszą zwyżkę o trzy złote zapowiadają importerzy w Gdańsku, co zasługuje na silne podkreślenie, ponieważ importerzy w Gdańsku wywierają nacisk na importerów w Gdyni celem równoczesnego podniesienia cen i w Gdyni. Nie poraz to pierwszy notujemy ujemne oddziaływanie śledziowego rynku Gdańska w tej dziedzinie gospodarczej.

Zwyżka cen na importowane śledzie angielskie jest tembardziej nieuzasadniona, że importerzy w Gdańsku zaopatrzyli się dawniej w śledzie, po cenach wedle których sprzedawano jarmuckie śledzie na rynku polskim. Obecna zwyżka ma swe źródło jedynie w chęci jaknajwiększych zysków, co w rezultacie odbije się niekorzystnie na zaprowadzeniu tych śledzi na rynku polskim i przyczyni się do większej sprzedaży holenderskich śledzi solonych.

Zwyżka cen na importowane śledzie angielskie spowodowała zwiększone zapotrzebowanie na śledzie z polskich połowów Mewy i automatyczną zwyżkę na te gatunki śledzi.

Ruch w porcie rybackim

W pierwszym tygodniu nowego roku ruch w porcie rybackim był bardzo słaby. Ogółem dowieziono 745.500 kg ryb morskich, z czego na własne połowy przybrzeżne przypada tylko 18,500 kg, a reszta na import śledzi solonych. I tak w dniu 3 stycznia (statek niemiecki „Diana" wyładował 3.293/1 oraz 1.849/2 beczek śledzi solonych dowiezionych bezpośrednio z Islandji. W dniu następnym statek norweski „Jaederen" przywiózł 305/1 i 40/2 beczek śledzi solonych z Norwegji. Do kraju wysłano z portu rybackiego 39 wagonów z rybami (śledzie solone importowane).

Ss „Pułaski" w drodze do Ameryki

Wczoraj po południu odpłynął z Gdyni do Nowego Jorku polski transatlantycki statek „Pułaski", zabierając około 360 pasażerów oraz 1100 t. ładunku i pocztę.

W Kopenhadze statek zabierze nową partję pasażerów i ładunek.

S. O. S.
Znów okręt na łasce fal

Z Seattle donoszą, że parowiec angielski o pojemności około 5000 ton, płynący do Vancouveru uszkodził w czasie burzy śrubę i przy silnie wzburzonem morzu unoszony jest przez fale. Na pokładzie znajduje się 37 osób. Na pomoc pospieszył statek angielski, znajdujący się w pobliżu.

Ruch statków w portach polskich

GDYNIA

— Statki na wejściu: Od dnia 6. 1. 35. godz. 6 rano do dnia 7. 1. g. 6 rano: ss Kate norw. z Królewca (Pam Elibor), ms Clemens dsk. z Aarhusu 115 t. soli (Reinh. Warta), ss Margot norw. z Londynu 968 t. zł. (R. et B. Warta), ss Vega est. z Limhamnu (Polrob Elibor), ss Monte Piana ital. z Nantes (Polrob), ss Kjeil szw. z Ystadu (Polrob), ss Dampen norw. z Norrkoepingu — Speed (Progress), ss Zeffiro ital. z Szczecina (Polrob), ss Skjoeld dsk. (Reinhold Pantarei), ss Hundvaag norw. z Rotterdamu 184 t. dr. Pam Usco).

— Statki oczek.: ss Scanstates ASL ok 12. 1., ss Elna Polrob 6. 1., ss Taernan Żeg. Polska 9—10. 1., ss Emma Sauber Polrob 7., ss Trio PAM ok. 14. 1., ss Dana Polrob 6., ss Polaris PAM ok. 13., ss Perheus Reinhold 7. 1., ss Ob. Delbrueck 9.

GDAŃSK

— Statki oczekiwane. W porcie gdańskim oczekiwane są następujące statki: niem. ss „Johann Ahrens" — Bergenske szwedzki ss „Nanja" — Bergenske, fiński ss „Herakles" — Bergenske, niem. ss „Martha Halm" — Bergenske, polski ss „Cieszyn" — Pam, szwedzki ss „Tempo" — Polko, niem. ss „Rhea" — Wolf et Co.

— Statki na wejściu. Do portu gdańskiego weszły: niem. ss „Fortuna" bez ład. z Rostocku — Kreft, niem. ss „Neptun" bez ład. z Kilonji — Pam, niem. ss „Diana" z śledźmi z Gdyni — Bergenske, duński ss „Tempo" bez ład. z Helsingoer — Pam, duński ss „Thyra S." bez ład. z Helsingoer — Sodtmann, niem. ss „Milos" bez ład. z Hamburga — Atlantic, ang. ss „Brandenburg" z węglem z Leith — Burton, duński ss „Jaegersborg" z drzewem z Gdyni — Pam, łotewski „Kampo" bez ład. z Kopenhagi — Artus, holend. ss „Zeester" bez ład. z Gdyni — Bergenske, niem. ss „Sylt" bez ład. z Fredrikohaven — Polko, szwedzki ss „Granada" bez ład. z Farborg — Artus, niem ss „Norderney" bez ład. z Rygi — Pam, niem. ss „Anita L. M. Russ" bez ład. z Rygi — Pam, szwedzki ss „Gudruss" bez ład Soelvesborg — Atlantic, niem. ss „Bernhard" z drobnicą z Hamburga — Prowe, niem. ss „Bertha von Busch" bez ład. z Kilonji — Kreft, niem. ss „Carlshutte" bez ład. z Roenne — Kreft, niem. ss „Luebeck" bez ład. ze Szczecina — Atlantic, norweski ss „Elna E." bez ład. z Oslo — Artus, duński ss „Oslo" bez ład. z Roenne — Polko, duński ss „Fafno" z złomem z Hadersleben — Kreft, duński ss „Bertha" bez ład. z Nykjoebing — Als, duński ss „Soanholm" z drobnicą z Liverpoolu — Reinhold, norw. ss „Sproit" z śledźmi z Yarmouth — Behnke i Sieg, gdański ss „Susa" bez ład. z Soendborg — Behnke i Sieg, duński ss „Nordby" bez ład. z Kopenhagi — Sadtmann, norw. ss „Akershus" z drobnicą z Oslo — Bergenske, polski ss „Lwów" z drobnicą z Hull — Pam.

— Statki na wyjściu. Z portu gdańskiego wyszły: szwedzki ss „Brigitte" z węglem do Rygi — Polko, ang. ss „Nemea" z węglem i koksem do Spaleto — Baltra, niem. ss „Erika" z drzewem do Tyne — Bergenske, franc. ss „St. Robert Mory" z węglem do Boulogne — Akotra, szwedzki ss „Eskil" z węglem do Dublina — Polsko - Skand., niem. ss „Walkuere" ze zbożem do Hamburga — Kreft, norw. ss „Elfi" ze zbożem do Sharpuess — Pam, niem. ss „Wiborg" z drzewem i drobnicą do Rotterdamu — Lenczat, ang. ss „Haarlem" z drzewem i drobnicą do Grangemouth — Reinhold, fiński ss „Capella" z drobnicą do Helsinki — Pam, niem. ss „Martha Russ I" ze zbożem do Emden — Pam, duński ss J. C. Yacobsen" z drobnicą do Kopenhagi — Reinhold, niem. ss „Stella" z drobnicą do Amsterdamu — Aug. Wolff, norw. ss „Frisen" z drobnicą do Antwerpji — Pam, ang. ss „Sheaf Water" z węglem do Rouen — Polko, niem. ss „W. C. Frohne" z drzewem do Kjaege — Prowe, duński ss „Hafnia" z węglem do Kopenhagi — Baltic, niem. ss „Hasselburg" z drzewem do Londynu — Sodtmann, polski ss „Chorzów" z drobnicą do Rotterdamu — Pam, niem. ss „Eeberhardt" z drobnicą do Hamburga — Behnke i Sieg, niem. ss „Delphin 4" ze zbożem do Bandholm — Kreft, duński ss „Hans Broge" z węglem i koksem do Civitavenhia — Baltra, niem. ss „Butt" z drobnicą i drzewem do Antwerpji — Nordd. Lloyd, duński ss „Skodsborg" z węglem do Nicei — Polko, niem. ss „Thesens" ze zbożem do Bremeny — Ang. Wolff, duński ss „Tempo" ze zbożem do Odense — Pam, niem. ss „Kaete" z drobnicą do Hamburga — Behnke i Sieg, niem. ss „Herc" ze zbożem do Brake — Aug. Wolff, niem. ss „Goldbeck" ze zbożem do Antwerpji — Pam, polski ss „Wilno" z węglem do Gefle — Pam, niem. ss „Phils" ze zbożem do Szczecina — Pam, niem. ss „Walter Leonhardt" ze zbożem do Antwerpji — Wolff, niem. ss „Fortuna" ze zbożem do Kolding — Kreft, franc. ss „Junsieges" z węglem do Boulogne — Akotra, szwedzki ss „Mand" z węglem do La Rochelle — Polko, niem. ss „Marta" ze zbożem do Norresundby — Kraft.

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

Sytuacja rolnictwa pomorskiego u schyłku roku zeszłego

Sprawozdanie Pomorskiej Izby Rolniczej za grudzień 34 r.

OBFITE OPADY DESZCZOWE. — WYKOŃCZENIE OREK ZIMOWYCH. — KORZYSTNY STAN OZIMIN. — POPRAWA NA RYNKACH ZBOŻOWYCH. — NISKIE CENY PSZENICY. — SŁABY POPYT NA ROŚLINY OLEISTE. — ZNIŻKA CEN BYDŁA. — CENY NABIAŁU BEZ ZMIAN. — OBRÓT PRODUKTAMI ROLNEMI Z W. M. GDAŃSKIEM. — SPÓŁDZIELCZOŚĆ ROLNICZA.

W pierwszych dwu dekadach grudnia przebieg pogody był wyjątkowo łagodny; nie było większych mrozów ani opadów śnieżnych. Okres ten cechowały obfite, szczególnie w pierwszej dekadzie, opady deszczowe. Natomiast w ostatniej dekadzie miesiąca nastały mrozy, które trwały do końca miesiąca, nie przekraczając jednak kilku stopni. Nasłonecznienie było małe.

Taki przebieg pogody umożliwił **kontynuowanie prac rolnych do 22 grudnia, wskutek czego orki zimowe zostały w zupełności wykończone.**

Oziminy przeszły w okres zimy w korzystnych warunkach atmosferycznych.

Na rynkach zbożowych w porównaniu z miesiącem ubiegłym nastąpiła, dzięki wznowieniu z początkiem grudnia akcji interwencyjnej PZPZ. pewna, aczkolwiek nieznaczna poprawa. Notowania cen żyta z 13.87 zł w połowie listopada podniosły się do 15.66 zł. w końcu okresu sprawozdawczego. Pszenica i jęczmień wykazywały wahania zupełnie nieznaczne. Najsłabszą tendencję wykazywał owies i to wskutek minimalnych obrotów na giełdach zbożowych i słabego popytu ze strony wojska, które swoje zapotrzebowanie zimowe pokryło już w poprzednich miesiącach.

Pszenica natomiast mimo nieistnienia znaczniejszych nadwyżek wykazuje katastrofalnie niskie ceny.

Bardzo słaby popyt panował na rośliny oleiste, których prawie nie można było sprzedać. Ceny rzepaku i rzepiku dzięki umowie z CONO. zawartej przez Stow. Producentów Nasion Oleistych utrzymywały się, choć i tu na skutek dużej podaży przepełnienia olejarni CONO. miała trudności w odbiorze. Sytuację wykorzystywali handlarze, oferując i płacąc ceny o kilka złotych na 100 kg niższe, niż ustalono w umowie.

O ile jednak producent należy do Stow. Prod. Nas. Olej. i nie sprzedał rzepaku czy rzepiku, ma możność otrzymania ceny ustalonej umową, bo umowa została przedłużona (co już podano w prasie fachowej „Kłosy").

Na rynkach bydła rzeźnego dawała się odczuwać dalsza wyraźna tendencja zniżkowa. Szczególnie duże wahania tygodniowe wykazywały ceny za bydło rogate, które w ostatnim tygodniu okresu sprawozdawczego notowano na targowicy rzeźni miejskiej w Poznaniu o 7 zł. niżej od przeciętnej ceny za miesiąc listopad.

Na rynkach lokalnych ceny mleka, masła i jaj nie wykazywały znaczniejszych odchyleń od poziomu listopadowego. Zapasy masła, znajdujące się u eksporterów skutkiem niemożności kontynuowania wywozu do Niemiec, jak również znaczna część masła z chłodni, zostały **częściowo zlikwidowane w okresie przedświątecznym.**

Po świąteczna podaż produktów nabiałowych jest tak słaba, że nie należy się spodziewać tworzenia nowych zapasów.

Obrót produktami rolniczemi z W. M. Gdańskiem wykazuje pewną stabilizację. **Forma wymiany towarowej z Gdańskiem przez centrale handlowe przysparza jednak w dalszym ciągu dość kłopotów lokalnemu rolnictwu przygdańskiemu,** które wykazuje wskutek tego pewne ożywienie w dziedzinie organizacji własnych jednostek zbytu.

Spółdzielczość rolnicza na Pomorzu, zarówno przetwórcza, jak i handlowa nie uległa zmianom konstruktywnym w okresie sprawozdawczym, **powstały jednak dwie dalsze spółdzielnie zbytu produktów rolnych.** Spółdzielczość pomorska ulega powolnemu dostosowywaniu się do nowych form prawnych, wywołanych nowelą do ustawy o spółdzielniach.

Gospodarstwa wiejskie na Pomorzu

o obszarze do 75 ha zaliczono do grupy A, o obszarze do 750 — do grupy B

Ważne zarządzenie oddłużeniowe dla rolnictwa pomorskiego

KOMUNIKAT

Rozporządzeniem Ministrów Skarbu oraz Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 14 grudnia 1934 r. (Dz. Ust. nr. 110 poz. 983) w związku z konwersją i uporządkowaniem długów rolniczych zalicza się w Województwie Pomorskiem: a) do grupy A. gospodarstwa wiejskie o obszarze do 75 ha, b) do grupy B. gospodarstwa wiejskie o obszarze do 750 ha.

Dalsze podwyższenie granicy obszaru gospodarstw rolnych ponad powyżej podane normy na podstawie upełnomocnień Ministrów Skarbu i Rolnictwa i Reform Rolnych, przewidzianych w art. 3 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dn. 24. 10. 1934 r. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych (Dz. Ust. Nr. 94 poz. 841) nie będzie stosowane.

Gęsi polskie na rynku niemieckim

Przywóz gęsi do Niemiec uległ w r. 1934 obniżce w porównaniu z okresem poprzednim. Dostawy gęsi polskich w r. ub. wynosiły 503 tys. szt. podczas gdy ogólny import wyniósł 582 tys. sztuk.

Spłata pożyczek w Banku Gospodarstwa Krajowego

obligacjami Pożyczki Narodowej

Bank Gospodarstwa Krajowego będzie przyjmował obligacje 6 proc. Pożyczki Narodowej w dziale pożyczek budowlanych i długoterminowych Banku bez ograniczenia wysokości kwoty. Obligacje Pożyczki Narodowej będą w tym dziale przyjmowane na zapłatę zaległych po dzień 31 grudnia 1933 r. procentów od pożyczek budowlanych z Państwowego Funduszu Budowlanego i to zarówno krótkoterminowych, jak i gotówkowych amortyzacyjnych, na spłatę pożyczek, udzielonych na zapłatę zaległych procentów od pożyczek budowlanych z Państwowego Funduszu Budowlanego po termin wyżej wskazany, oraz na spłatę zaległości z tytułu pożyczek długoterminowych Banku, za czas do 31 grudnia 1933 r., t. j. włącznie z ratą, płatną dnia 31 grudnia 1933 r.

Z ograniczeniem do kwoty zł. 300 będzie B. G. K. przyjmował obligacje Pożyczki Narodowej **na spłatę pożyczek, udzielonych na zapłatę zaległych procentów od pożyczek budowlanych** z własnych funduszów Banku oraz zaległych procentów od tych pożyczek po dzień 31 grudnia 1933 r.

Prawo spłaty obligacjami Pożyczki Narodowej zobowiązań spółdzielni mieszkaniowych i mieszkaniowo-budowlanych **przysługuje członkom tych spółdzielni** przyczem stwierdzenie członkostwa będzie dokonywane na podstawie wykazów, sporządzonych przez spółdzielnie przy składaniu obligacyj na spłatę zobowiązań. Przelew obligacyj w tych wypadkach powinien być dokonywany bezpośrednio na rzecz i na imię Banku Gospodarstwa Krajowego.

W dziale kredytów krótkoterminowych Banku — obligacje Pożyczki Narodowej będą przyjmowane tylko na pokrycie wierzytelności Banku Gospodarstwa Krajowego, znajdujących się w windykacji, płatnych najdalej 31 grudnia 1933 r., a nieprzekraczających kwoty zł. 1.000.

Obligacje Pożyczki Narodowej będą przyjmowane po kursie, każdocześnie ustalonym przez p. ministra skarbu po 96 za zł. 100 im. wart. plus wartość kuponu bieżącego.

W końcu należy zaznaczyć, że prawo spłaty wymienionych wierzytelności Banku przysługuje pierwonabywcom obligacyj Pożyczki Narodowej oraz osobom, które otrzymały obligacje w drodze spadku, na zasadzie wyroku sądowego lub przelewu, dokonanego za zgodą Komisarza Generalnego Pożyczki Narodowej — o ile spłata będzie dokonana do dnia 31 grudnia 1935 roku.

Wiadomości gospodarcze

Krajowe

BILANS BANKU POLSKIEGO ZA KONIEC GRUDNIA

W trzeciej dekadzie grudnia roku ubiegłego zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 2,4 milj. do 503,3 milj. zł. oraz stan pieniędzy zagranicznych i dewiz — o 0,5 milj. do 28,3 milj. zł.

Suma wykorzystanych kredytów w Banku wzrosła o 47,9 milj. do 756,5 miljonów zł. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 10,4 milj. do 35,7 milj. zł

Obieg biletów bankowych zwiększył się o 46,4 milj. do 981,1 miljonów zł.

Pokrycie złotem zmniejszyło się z 46,44 proc. do 44,87 proc. i przekracza normę statutową o bezmała 15 punktów.

SYNDYKAT LIN I DRUTU STALOWEGO

Po długich pertraktacjach, prowadzonych w Zakopanem, doszło do porozumienia między fabrykantami lin stalowych i drutu stalowego. W rezultacie od 1 stycznia rb. utworzono Syndykat lin i drutu stalowego z siedzibą w Katowicach. Dotychczasowy wydział akwizycji drutu w Warszawie przeniesiony został do Katowic. Nowoutworzony syndykat obejmuje wszystkie największe fabryki w Polsce. Dyrektora Syndykatu wyznaczy Związek Przemysłu Metalowego w Polsce.

WZROST PRODUKCJI POLSKIEGO PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

Wagowy przyrost produkcji w polskim przemyśle chemicznym w 1934 r., w porównaniu do roku 1932 — wyniósł od 10 do 15 proc.. W tym samym mniejwięcej stosunku wzrosła również i liczba zatrudnionych robotników, których pod koniec roku ub. przemysł chemiczny zatrudniał ponad 31 tysięcy. Obroty finansowe w przemyśle chemicznym, w związku ze spadkiem cen, który objął wszystkie artykuły produkcji chemicznej — utrzymały się jednak na niezmienionym poziomie.

Zagraniczne

PRASA NIEMIECKA O MIĘDZYNARODOWYM KARTELU WĘGLOWYM

W prasie niemieckiej ukazała się wiadomość, jakoby zawarty miał być międzynarodowy kartel węglowy, skupiający nietylko eksporterów, ale i importerów. Do kartelu tego należałyby przedewszystkiem Anglja, Polska i Niemcy, dalej Francja, Belgja i Holandja.

CITROEN PODJĄŁ PRACĘ.

W zakładach Citroena podjęto znowu pracę, w bardzo ograniczonym jednak zakresie Ilość zatrudnionych robotników wynosi obecnie 4 tysiące, wobec 20 tysięcy zatrudnionych przed krachem.

MIN. MANOLESCU-STRUNGA JEDZIE DO LONDYNU I TOKIO

Minister handlu Rumunji p. Manolescu-Strunga jedzie w tych dniach do Londynu a stamtąd do Japonji celem zbadania możliwości handlowych z Dalekim Wschodem.

KOMISJA GENERALNA BLOKU ZŁOTEGO

Komisja generalna bloku złotego zbierze się w Brukseli w drugiej połowie stycznia rb. Na konferencji w dalszym ciągu dyskutowane będą tematy, poruszane na konferencji październikowej.

SPADEK OBIEGU BANKNOTÓW W ANGLJI.

Ogłoszony w dniu 3 bm. tygodniowy raport Banku Anglji wykazuje, że natychmiast po świętach nastąpił poważny spadek obiegu banknotów, który, jak wiadomo, w dniu 26 ub. m. wyniósł rekordową sumę przeszło 405 milj. funtów. Spadek wynosi obecnie 10 i pół milj. funtów, wobec czego obieg banknotów wynosi teraz niecałe 395 milj. funtów.

Giełdy

GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA W BYDGOSZCZY

z dnia 7. 1. br.

Żyto 115 ton 15,50—15,25—15,50; Pszenica stand. 15,75—16,25; Jęczmień: browarowy 21,25—21,75; jednolity 18,50—19; zbiorowy 17,25—17,75; Owies 15,50—15,75; Mąka żytnia gat. IA 0—55 proc. 22,50—23,25; IB 0—65 proc. 21—22,25; II 55—70 proc. 16,50—17,25; razowa 0—95 proc. 18—18,25; poślednia pon. 70 proc. 14,25—15; Mąka pszenna: gat. IA 0—20 proc. 28,25—30,25; IB 0—45 proc. 26,50—27,50; IC 0—55 proc. 25,50—26,50; ID 0—60 24,50—25,50; IE 0—65 23,50—24,50; IIA 20—55 proc. 21,50—23; IIB 20—65 21—22,50; IID 45—65 proc. 20,50—21; IIF 55—65 proc. 16—16,50; IIIA 65—70 proc. 14—15; IIIB 70—75 proc. 12,25—12,75; razowa 0—95 proc. 17—18; Otręby żytnie wymiał standart. 10,50—11; Otręby pszenne miałkie 10,25—10.75; średnie 10,25—10,75; grube 10,75—11,25; Otręby jęczmienne 11,50—12,50; Rzepak zimowy bez worka 39—41; Rzepik zimowy bez worka 37—38; Mak niebieski 34—38; Gorczyca 43—46; Siemię lniane 41—44; Wyka 24—25; Groch polny 28—31; Wiktorja 37—42; Folgera 29—33; Tymotka 50—60; Łubin niebieski 8,25—9; Koniczyna żółta, odłuszczona 72—80; biała 75—95; czerwona 105—125; Płatki ziemniaczane 11—11,75; Makuch lniany 17—17,50; rzepakowy 13,50—14; słonecznikowy 17—18; kokosowy 15—16; Wytłoki suszone 8—9; Słoma żytnia luzem 3,50—4; prasowana 3,75—4,50; Siano nadnoteckie luzem 8—9; Śrut soja 21—21,50;

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 7. 1. br.

Gorczyca 42—46. Ogólne usposobienie spokojne.

GDAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 8 bm.

Pszenica 128 funt. kons. 10.40; Żyto 120 funt. eksp. 9,75; 12 funt. kons. 9,85; Jęczmień I jakości eksp. 12,75—13,60; Jęczmień średni według próby 11,80—12,40; Jęczmień 114-115 funt. eksp. 11,20—11,25; Jęczmień 110-111 funt. eksp. 10,75; Jęczmień 105-106 funt. eks. 9,75; Owies eksp. 8,10—9,25; Groch „Wiktorja" 22—25; Groch zielony 16,20—20, Groch drobny 16—20; Otręby żytnie 6.50; Otręby pszenne 7,00; Peluszka 12—13,50; Gorczyca żółta 22—25; Mak niebieski 22—25, Wyka 11—13,50. Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich za 100 kilo. Tendencja: spokojna.

DOWÓZ DO GDAŃSKA

z dnia 8 bm.

W dniu wczorajszym dowieziono do Gdańska: Pszenicy 30 ton; Żyta 1022 ton; Jęczmienia 1620 ton; Owsa 45 ton; Zboża Strączkowego 30 ton; Otręb i makuchów 75 ton; Nasion 55 ton.

GDAŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA

z dnia 8 bm.

Złoty 57,80—57,92; Dolar 3.04—3.05, Marka niemiecka 111—114.

Za dewizy płacono:

Warszawa 57,79—57,90, Berlin 122.78 — 123.02; Nowy York 3.0400—3.0500; Londyn 15.03—15.07. Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich. Tendencja: na ogół lekko zniżkowa, dla funta ang. lekko zwyżkowa.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 7. 1. br.

Papiery wartościowe

3 proc. pożyczka budowlana 46,25; 4 proc. pożyczka inwestycyjna 116,25; 5 proc. pożyczka konwersyjna 65,25—66—65,75; 6 proc. pożyczka dolarowa 74—74,25; 4 proc. pożyczka premj. dol. 53—53,25; 7 proc. pożyczka stabiliz. 68,63—69,00; 8 proc. listy zastawne ziemskie dol. 48,50; 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 52,25—52—52.25; 5 proc. listy zastawne Warszawy 33 r. 60,25—61; 8 proc. listy zastawne Częstochowy 5 proc. 33 r. 50,50 5 proc. listy zastawne Łodzi 33 r. 53—53,50; 8 proc. listy zastawne Piotrkowa 5 proc. 33 roku 49—49,50; 10 proc. listy zastawne Siedlec 5 proc. 33 r. 40; 6 proc. obligacje Warszawy 1926 r. VI em. 63,75.

Dewizy.

Belgja 123,95, 124.26, 123.64; Berlin 212.60, 213.60, 211.60; Gdańsk 172.85, 173.28, 172.42; Holandja 358,10, 359.00, 357,20, Kopenhaga 115.75, 116.35, 115.15; Londyn 25,91, 26.04, 25.78, Nowy Jork telegr. 5.27, 5.30, 5,24; Paryż 34.94 35.03, 34.85; Praga 22.10, 22.15, 22.05; Sztokholm 135.70, 134.65, 133.05; Szwajcarja 171.59, 172.02, 171.16; Włochy 45.31, 45.43, 45.18. Tendencja niejednolita.

Akcje.

Bank Polski 96; Węgiel 14,75; Starachowice 12,90; Haberbusch 40. Tendencja przeważnie mocniejsza.

CZECHOSŁOWACJA PŁACI DŁUGI NADWYŻKĄ EKSPORTU RUMUŃSKIEGO

Z dniem 1 stycznia br. wszedł w życie nowy układ handlowy rumuńsko - czechosłowacki, który stosownie do informacyj prasowych, ustala stosunek wymiany towarowej jak 100:60 na korzyść Rumunji. Czechosłowacja zobowiązała się m. in. do zwiększenia zakupów drzewa i zbóż w Rumunji oraz importu 5000 wagonów pszenicy rumuńskiej. Dawne należności czechosłowackie w Rumunji maja być regulowane ze wspomnianej wyżej 40 proc. nadwyżki eksportu rumuńskiego.

Na ziemiach Pomorza

W Bydgoszczy wykryto bandę fałszerzy monet

Ponad 1.000 zł falsyfikatów w rękach policji — Kolporterzy w areszcie

Wydział Śledczy w Bydgoszczy wpadł w tych dniach **na trop niezwykłej afery fałszerskiej,** która nietylko, że **łączy się niewidzialnym splotem nici z wieloma innemi miastami Polski,** ale przekracza swemi rozmiarami wszystkie dotąd przez policję bydgoską wykryte. Niejednokrotnie już Wydział bydgoski demaskował szajki fałszerzy pieniędzy, wykrywał nielegalne mennice i likwidował zorganizowany kolportaż falsyfikatów, jednak **ostatnia afera rozmiarami swemi przyćmiewa wszelkie dotychczasowe próby konkurowania z mennicą państwową.** Chodzi tu **o aferę zakrojoną na wielką skalę.**

PO NITCE DO KŁĘBKA.

Po ostatniej likwidacji szajki kolporterów fałszywych pieniędzy, która posiadała swoją „centralę" w Łodzi - Bydgoszcz przez czas jakiś odetchnęła. Dopiero w ostatnich kilku tygodniach pojawiać się poczęły początkowo rzadziej, a później coraz to częściej **fałszywe monety 5-cio i 10-cio-złotowe,** które w niepokojących ilościach nadsyłał do władz bezpieczeństwa miejscowy oddział Banku Polskiego, oraz urzędy pocztowe. Policja wytężyła czujność, jednak **kolporterzy działali nieuchwytnie, ale za to coraz to śmielej.** Wkrótce Bydgoszcz poczęła przechodzić istną **inwazję fałszywych monet,** a kupcy z konieczności z nieukrywaną nieufnością oddzwaniali każdą sztukę bilonu. W ostatnich dniach grudnia w pewnej „hali groszowej" przy ul. Długiej w Bydgoszczy zawezwany przez sprzedającego **policjant ujął niejakich Stanisława i Michalinę małżonków P., którzy usiłowali płacić falsyfikatami.** Pozornie drobny ten fakt — ze względu na podejrzaną kondycję przytrzymanych — skłonił bydgoską brygadę śledczą do intensywnych dochodzeń, które już w krótce uwieńczone zostały niespodziewanym sukcesem.

WALIZKA SKARBCEM.

Po dłuższych i żmudnych dociekaniach, przesłuchach i rewizjach — **w ręce wywiadowców śledczych dostały się nietylko pojedyńcze monety podrabiane, lecz cała walizka, zawierająca zgórą za 1.000 złotych falsyfikatów 5-cio i 10-cio złotowych.** Między fałszywemi dziesięciozłotówkami **znajdują się również monety najnowsze, z podobizną Marszałka Piłsudskiego,** na co zwracamy sferom kupieckim specjalną uwagę, gdyż według wszelkiego prawdopodobieństwa — **fałszerze zdołali puścić w obieg znacznie większą ilość falsyfikatów.**

Bliższe szczegóły tej afery fałszerskiej trzymane są ze zrozumiałych względów w ścisłej tajemnicy. Jakkolwiek policji udało się już osadzić za kratkami parę głównych kolporterów, oraz obłożyć aresztem kosztowną walizę — jednak śledztwo ani na chwilę nie ustaje.

Falsyfikaty podrobione są nader zręcznie. Wprost trudno odróżnić monety fałszywe od prawdziwych, tak, iż **Wydział Śledczy do segregacji zawartości walizki zawezwać musiał eksperta z Banku Polskiego.**

Z chwilą, gdy interes śledztwa zezwoli na ujawnienie dalszych szczegółów — nie omieszkamy podać ich niezwłocznie do wiadomości naszych Czytelników.

Profesor uniwersytetu Syracuse w Instytucie Bałtyckim w Toruniu

Dnia 3-go stycznia br. bawił w Instytucie Bałtyckim Dr. Eugenjusz Przybylski, prof. uniwersytetu Syracuse, w stanie New York w Ameryce. Pracuje on w zakresie zagadnień dotyczących mniejszości narodowych w Polsce, to też specjalnie zainteresował się badaniami i wydawnictwami Instytutu Bałtyckiego z tego zakresu. Tego samego dnia wieczorem odjechał prof. Przybylski do Krakowa.

Katastrofa pociągu towarowego pod Kolibkami — Orłowem

Wczoraj w nocy o g. 22.10 wydarzyła się katastrofa kolejowa między Gdynią, a Kolibkami-Orłowem. Pociąg towarowy zdążający do Gdyni uległ rozerwaniu i szereg wagonów wykoleiło się, skutkiem czego ruch kolejowy został na tej linji wstrzymany aż do poniedziałku godziny 11,25.

Wszystkie pociągi idące do Gdańska i Gdyni zostały skierowane na Kokoszki. Wskutek nadkładania drogi nie udało się uniknąć wielkich spóźnień, i tak pociąg z Warszawy (nr. 601) przybył do Gdyni o godz. 9,39 zamiast o 7.26; berliński (nr. 111) miał dwugodzinne spóźnienie; pociąg z Gdyni do Torunia (nr. 22) wyszedł z Gdańska zamiast o 7.08 o 9.05 Pierwszym pociągiem, który przeszedł trasę normalną był pociąg pośpieszny z Krakowa.

Obywatelski czyn naczelnika stacji kolejowej w Chojnicach

Naczelnik stacji kolejowej w Chojnicach p. Kaczmar, zorganizował kolejowe Koło Przyjaciół Strzelca, które postawiło sobie za cel umundurowanie wszystkich członków Zw. Strzeleckiego w powiecie. Piękna ta inicjatywa wydała pierwszy plon w postaci 60 mundurów, oddanych przez p. Kaczmara do dyspozycji powiatowemu komendantowi Z. S. Dalsza akcja jest w toku i ma doprowadzić do ufundowania ogółem 500 mundurów.

Zarząd Powiatowy składa tą drogą p. Kaczmarowi publiczne podziękowanie za jego działalność dla dobra Związku Strzeleckiego.

Pech fińskiego kapitana w Gdyni

38 dni aresztu za przemyt papierosów, zapalniczek i spirytusu

W lipcu ubiegłego roku na statku fińskim „Veli" umarł wskutek zaczadzenia jeden z marynarzy. Marynarz ów pochodził z Gdańska i był jedynym żywicielem swojej rodziny, która po śmierci jego znalazła się w opłakanych warunkach i zwróciła się do armatora ss. „Veli", żądając odszkodowania. Ponieważ śmiertelne zaczadzenie marynarza nastąpiło z powodu niedbalstwa personelu statku, skarga i żądanie rodziny zmarłego zostały przez sąd uwzględnione i armator zasądzony był na zapłacenie odszkodowania.

Jednakże mimo wyroku odszkodowanie dla rodziny zmarłego marynarza nie zostało wpłacone.

Tymczasem 1 grudnia ub. roku ss. „Veli" wszedł znowu do portu gdyńskiego. Powiadomiona o tem rodzina marynarza zwróciła się do sądu z prośbą o położenie aresztu na statek. Sąd uwzględnił wniosek i tegoż dnia położył areszt na statek.

220 PAPIEROSÓW I 6 ZAPALNICZEK W KIESZENIACH KPT. ILLUSA

Ale stojący od tej chwili bezczynnie statek tylko pozornie próżnował. Skazany na przymusowy postój kapitan statku pan Illus rozwinął energiczną działalność w całkiem nowym kierunku.

O działalności tej poinformowana być musiała Straż Graniczna, skoro nazajutrz już dnia 3 grudnia kapitan Illus przytrzymany został w mieście i poddany osobistej rewizji.

Przypuszczenia Straży Granicznej okazały się całkiem uzasadnione. W kieszeniach przedsiębiorczego żeglarza poza przedmiotami, nie budzącemi żadnych zastrzeżeń, znaleziono 220 papierosów zagranicznych i 6 niemieckich zapalniczek.

CUDOWNA SKRYTKA W KAJUCIE KAPITAŃSKIEJ

W tym samym dniu na pokład ss. „Veli" przybył wraz z kilku strażnikami podkomisarz Straży Granicznej Szabłowski i przeprowadził szczegółową rewizję. Rewizja nie dała początkowo żadnych rezultatów; dopiero, gdy przeszukawszy statek rozpoczęto poszukiwania w kabinie samego kapitana, natrafiono na nowe dowody, że kapitan Illus posiada wybitną żyłkę szmuglerską. W ścianie kabiny zauważono nagle jakąś nierówność. Wyglądało to na dobrze zamaskowaną skrytkę. Istotnie naciśnięta niewidoczna sprężynka spowodowała nagle otwarcie obszernej skrytki.

W skrytce tej znajdowały się dwa duże 10-litrowe rezerwoary z spirytusem i 20 jednolitrowych butelek najróżniejszych konjaków, wódek i likierów.

KAPITAN ILLUS W KRYMINALE

Kapitana Illusa spotkał los jego statku. Aresztowano go i osadzono w areszcie śledczym w oczekiwaniu rozprawy karnej o przemyt.

Cały miesiąc spędził kapitan Illus w więzieniu. Wczoraj dopiero przewieziony z Wejherowa do Gdyni, stanął on przed Sądem Okręgowym. Jako tłómaczka występowała urzędniczka fińskiego konsulatu.

W czasie rozprawy wyszło na jaw, że ostatni szmugiel na statku „Veli" nie jest wypadkiem odosobnionym, gdyż w listopadzie już złapano 100 paczek tytoniu, pochodzących z obszernej skrytki kapitana Illusa. Sąd po zbadaniu sprawy skazał fińskiego kapitana na 1.872 złotych grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 38 dni aresztu.

Praktyczny finlandczyk wolał oczywiście areszt od kary pieniężnej, a ponieważ przesiedział już cały miesiąc w kryminale i okres ten zaliczono mu na poczet kary, przeto pozostało mu do odsiedzenia zaledwie 4 dni aresztu.

Wątpić jednak należy, aby kapitan Illus w dalszym ciągu zajmował się szmuglem w Gdyni, gdzie prześladuje go tak wyraźny pech. Prawdopodobnie zdolności swe w tym kierunku zastosuje w innych, bardziej szczęśliwych pod tym względem portach ojczystych.

Zresztą nieprędko opuści Gdynię, gdyż obłożony aresztem ss. „Velli" w dalszym ciągu bezczynnie stoi w porcie gdyńskim.

Pożar w gdyńskich składach mąki

Wczoraj rano robotnicy, zatrudnieni w magazynach mąki przy ulicy Śląskiej w Gdyni zauważyli nagle gęste kłęby dymu, wydobywające się z magazynu.

Jak stwierdzono płonęła drewniana ściana, oddzielająca mieszkanie robotników od magazynu. Pożar powstał prawdopodobnie na skutek zapalenia się ściany od żelaznego piecyka. Płomienie opanowały całą ścianę zagrażając stajni i magazynom.

Zaalarmowano Miejską Zawodową Straż Pożarną, która przybyła natychmiast na miejsce wypadku i przystąpiła do akcji ratunkowej. W pierwszym rzędzie z trudem zdołano wyprowadzić konie duszące się w kłębach dymu. Przeszło godzinę trwała walka z szalejącym ogniem. Po wielu wysiłkach zdołano jednak ogień zlokalizować i zgasić. Dochodzenie wykaże co spowodowało niebezpieczny, mogący mieć nieobliczalne następstwa, pożar.

Pobił sekwestratora do nieprzytomności

Jeśli ktoś nie ma pieniędzy i nie może płacić — to nie powinien się przynajmniej awanturować. Tymczasem zamieszkały w **Wyrzysku Feliks Belużykowski** nietylko, że zwymyślał sekwestratora, ale w dodatku pobił go do nieprzytomności, jako, że urzędnik nie był w asyście policjanta, co niewątpliwie byłoby dłużnika znacznie uspokoiło. Sąd w Bydgoszczy, przed którym stawał onegdaj Belużykowski wymierzył mu **karę rocznego więzienia,** z warunkowem zawieszeniem wykonania przez 3 lata.

Oblała kwasem solnym narzeczonego

Przykro skończyła się sielanka **20-letniej Anieli Kulczyckiej z Bieganowa, powiatu wyrzyskiego.** Narzeczony jej i zarazem ideał noszący poza tem imponujące nazwisko, **Bolesław Hildebrandt — porzucił ją, gdy zjawiła się „ta inna".** Panna Aniela, która dotąd nie byłaby zdolna dosłownie muchy zabić — **postanowiła się zemścić za doznane upokorzenie.** Jak postanowiła, tak też i zrobiła. Było to dnia 17 lipca ub. roku. Kulczycka raz jeszcze wszczęła rozmówkę z eksnarzeczonym, a ponieważ ten nie zamierzał naprawić jej krzywdy — **wydobyła z pod fartuszka butelkę kwasu solnego, którą wylała na twarz narzeczonego.**

Za czyn ten zasiadła Kulczycka na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Bydgoszczy. W wyniku wczorajszej rozprawy skazano ją **na rok więzienia,** z zawieszeniem wykonania kary przez okres 3 lat.

Echa napadu rabunkowego na szosie

Niedość, że nic nie „zarobił", ale pójdzie do więzienia

Jak donosiliśmy przed kilku dniami — na szosie pod Bydgoszczą **napadnięty został przez nieznanych dwóch bandytów woźnica f-y Gross w Bydgoszczy,** powracający po rozprzedaży towarów w okolicy wraz z młodocianym uczniem kupieckim do domu. Jeden z opryszków zatrzymał konie za uzdy, natomiast drugi wskoczył na wóz i po krótkiej szarpaninie z woźnicą — uszedł wraz z łupem w postaci torby. Bandyta oszukał się jednak srodze, gdyż w pośpiechu „pomylił się", rabując zamiast pieniędzy — torbę z rachunkami.

W wyniku kilkunastodniowych dochodzeń — **policji udało się ująć jednego ze sprawców napadu.** Ujętym okazał się **37-letni młynarz Józef Gładychowski, zamieszkały ostatnio w Solcu Kujawskim.** Od lutego ub. roku Gładychowski mając dość inwigilacji policji bruk solecki opuścił, ukrywając się przed argusowem okiem władz bezpieczeństwa do chwili ujęcia. W ciągu swej ostatniej „kadencji" przebytej na wolności Gładychowski zdołał swój bogaty rejestr kryminalny powiększyć nowemi sprawkami. I tak policja posiada już dowody, iż Gładychowski jest „autorem" trzynastu również kradzieży i włamań, jednak „skromny" opryszek przyznał się narazie „tylko" do pięciu kawałków. Nieborak siedzi.

Brazylja zamówiła stację nadawczą Philipsa

Jak nam komunikują, Zakłady Philips'a otrzymały zamówienie z Ameryki Południowej na budowę kompletnej stacji nadawczej o mocy 20 kw w antenie dla Rio de Janeiro. Będzie to pierwsza rozgłośnia południowo - amerykańska o większym zasięgu, ponieważ dotychczas pracowały tam tylko mniejsze stacje o niewielkiej mocy. które większego znaczenia dla tamtejszej radjofonji nie posiadały.

Władze brazylijskie zarządziły, aby każda rozgłośnia posiadała moc nie mniejszą niż 5 kw.

Poza tem każda rozgłośnia musi odpowiadać specjalnym przepisom technicznym. Na skutek tego zarządzenia słabsze rozgłośnie znikają, ustępując miejsca wielkim stacjom nadawczym.

Cała aparatura nadawcza dla rozgłośni brazylijskiej ma wyjść z Zakładów Philips'a w miesiącu lutym. Nowa rozgłośnia będzie pracować na fali 270 metrów.

Co? - Kiedy? - Gdzie?

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

„Zwyciężyłem kryzys" — we wtorek, 8 bm. wieczorem, w Grudziadzu, w środę 9 bm. wieczorem, w Brodnicy, w czwartek, 10 bm. wieczorem w Nowemmieście.

„Betleem Polskie" — w środę, 9 bm. popołudniu, w Brodnicy, w czwartek, 10 bm. popołudniu, w Nowemmieście.

Dzień w Toruniu

wtorek 8 stycznia

Kalendarzyk rzym.-kat.
Wtorek: Seweryna op. — Środa: Juljana m.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Chmurno z rozpogodzeniami w ciągu dnia, zwłaszcza na wschodzie kraju. W dalszym ciągu silny mróz. W dzielnicach wschodnich do 30 stopni. Umiarkowane wiatry wschodnie.

NOCNY DYŻUR APTEK.

Dziś i jutro dyżurują w śródmieściu Apteka pod Lwem, Rynek Nowomiejski, na Bydgoskiem Przedmieściu — Apteka św. Anny, ul. Mickiewicza 98 (od godz. 22 do rana); na Mokrem — Apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki (od godz. 22 do rana).

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ.

— Dziś — nieczynny.
— Jutro — nieczynny.

REPERTUAR KIN.

MARS — „Paryż w ogniu" (II serja „Nędzników").
ŚWIATOWID — „Czarna perła".
LIRA — „Wielkie wydarzenie".
ARJA — „Markiza Yorisaka" i „Czarowna noc".
CORSO — „Bożek mórz południowych" i „Groźne spotkanie".

ZEBRANIA.

— Dziś o godz. 18 w Książnicy im. M. Kopernika przy ulicy Wysokiej 16 — posiedzenie wydziału historyczno-archeologicznego Towarzystwa Naukowego w Toruniu.

— Dziś o godz. 20 w sali hotelu „Polonia" — zebranie dyskusyjno-towarzyskie Stowarzyszenia Polsko - Francuskiego.

— Jutro o godz. 20 w sali hotelu „Wiktorja" przy ulicy Żeglarskiej — roczne zebranie Klubu Kynologów.

Informator dla przyjezdnych w Toruniu

Z miasta

— **Doskonały zespół Pomarańczowych,** przed wyjazdem zagranicę, znany ze swej werwy i humoru, wystąpi tylko jednorazowo na balu Zw. Młod. Drogerz. w dniu 12 1. 35 r. w salach Dworu Artusa. Dla naszych miłych gości przeznaczamy wszystkie wysokowartościowe premje, które wystawiamy w f-mie G. Molenda, ul. Szeroka.

— **Z Teatru Ziemi Pomorskiej.** We wtorek i w środę, z powodu przygotowań do najbliższej premjery — przedstawień na scenie toruńskiej nie będzie.

W czwartek wieczorem Teatr Ziemi Pomorskiej występuje z 11 premjerą sezonu, na której ukaże się niegrana od bardzo długiego szeregu lat, na scenie toruńskiej, tragifarsa Gabryeli Zapolskiej „**Moralność Pani Dulskiej**", w której rozpocznie gościnne występy, znakomita artystka scen polskich **Wanda Siemaszkowa,** w roli Pani Dulskiej.

Wanda Siemiaszkowa wystąpi na scenie toruńskiej w tragifarsie „Moralność Pani Dulskiej" tylko cztery razy, poczem udaje się z tą sztuką na objazd miast Pomorza.

Ze Stowarzyszenia Polsko-Francuskiego

Pierwsze poświąteczne zebranie dyskusyjno - towarzyskie Stowarzyszenia Polsko-Francuskiego, na którem rozmowy toczą się w języku francuskim, odbędzie się we wtorek, dnia 8 bm. o godz. 20 w hotelu „Polonia". Wstęp na zebranie jest wolny od jakiejkolwiek opłaty, to też zapewne przybędą licznie nie tylko członkowie, ale także i sympatycy Stowarzyszenia.

Doroczne walne zebranie Stow. Polsko-Francuskiego odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 20 również w hotelu Polonja. Na zebraniu tem członkowie zarządu złożą sprawozdania ze swej działalności za ubiegły okres.

Należy zaznaczyć, że bibljoteka Stowarzyszenia wzbogaciła się ostatnio o dalsze 100 tomów książek, które nadesłało Stowarzyszenie Polsko-Francuskie w Brodnicy.

Jeszcze o poczcie, ale co innego

Wspomnieliśmy onegdaj z całem uznaniem o wytężonej pracy naszej poczty toruńskiej. Podkreśliliśmy to, co jej się należało i za co warta jest... medala.

Ale, że każdy medal ma dwie strony, więc warto się przyjrzeć i tej drugiej stronie.

Wspomniany przez nas brak drugiego okienka do przyjmowania telegramów w dniach wzmożonego ruchu — nie jest brakiem jedynym. Zresztą, dla ścisłości dodajmy, że drugie okienko jest, ale zwykle zamknięte.

Drugim narazie brakiem do zaznaczenia jest ten, który w okresie noworocznym dał się we znaki bardzo wielu klientom poczty i to klientom, na których powinno jej zależeć.

Jakkolwiek Pismo Święte powiada: „Kołaczcie a będzie wam otworzone" poczta na głos Pisma była nieczuła.

Tak naprzykład były nie chwile ale długie kwadranse, bodaj, że godziny, kiedy po sali wił się w długich, jak chwost legendarnego smoka skrętach już nie „ogonek", ale w całem tego słowa znaczeniu „ogon" kołatających do okienka po znaczki pocztowe.

Niestety, jak dla owego smoka godzina wybiła, tak i tu z wybiciem godziny, nie archanioł Michał wprawdzie, ale urzędnik, i nie cięciem miecza ani pchnięciem włóczni, lecz zatrzaśnięciem okienka ogon ten odciął od... wszelkiej nadziei zdobycia marek. Tłum odszedł bezradnie, unosząc w garści napewno w sumie jeśli nie tysiące, to grube setki kopert z noworocznemi życzeniami.

Najgorzej wyszli ci ustosunkowani, którzy mieli po paręset wizytówek do wysłania za znaczkami 5-cio groszowemi, ko z nich bowiem udał się potem do nocnego okienka, by wysłać swoje 150 a choćby tylko 50 biletów, otrzymywał od urzędnika odpowiedź, że „tu jest sprzedaż wyłącznie detaliczna" i więcej, niż 20 znaczków sprzedać nie wolno!

Cui bono takie ograniczenie, na co te trudności? i kto z nich korzysta?

Chyba nikt, bo wszyscy tracą?

Klient — bo pęta się po mieście, poszukując marek, tracąc niepotrzebnie czas, nie mówiąc o fatydze...

Poczta — bo nie „utargowała" w dniu tym tyle, ileby mogła...

Zdrowy sens wreszcie, bo gdzież znajdzie się sprzedawca, odmawiający klientowi towaru...

— Gdzie?

Ano — na poczcie toruńskiej.

frg.

23 stopni mrozu było w nocy w Toruniu

Dzisiejszej nocy **termometr nad Wisłą w Toruniu wskazywał 23 stopni mrozu.**

Wisła w Toruniu i okolicy stanęła. Lód na rzece jest już w niektórych miejscach tak twardy, że można po nim swobodnie spacerować.

Niemal wszystkie pociągi przybywają do Torunia z opóźnieniem które niekiedy przekracza półtory godziny.

Podobnie silnych mrozów nie mieliśmy w grodzie Kopernika od stycznia 1928 roku. A przepowiadają, że obecne mrozy będą jeszcze ostrzejsze.

Chodniki posypywać piaskiem!

Jedną z przykrych cech zimy bywa jest chodzić po ulicy. Stale się jest narażonym na pośliznięcie, często dotkliwy upadek, a czasami i złamanie lub zwichnięcie ręki lub nogi.

To też celem uniknięcia takich wypadków podczas gołoledzi, władze administracyjne wydały zarządzenie, aby każdy właściciel domu w razie gołoledzi nakazał posypywać piaskiem część gołoledź. W czasie jej trwania trudno chodnika, położoną przed jego realnością.

Zarządzenie to stało się znowu aktualne i właściciele nieruchomości powinni się do niego zastosować. W przeciwnym wypadku narażą się na wysokie grzywny, a nawet na areszt, jaki przewiduje prawo o wykroczeniach dla nieprzestrzegających wspomnianego zarządzenia.

Ruch na placu Bankowym wzrasta

Od chwili otwarcia mostu im. Marszałka Piłsudskiego plac Bankowy stał się pewnego rodzaju węzłem, skupiającym cały ruch komunikacyjny między śródmieściem i Bydgoskiem Przedmieściem a lewym brzegiem Wisły.

Ruch na tym placu był zawsze duży, — obecnie jednak tak wzrósł, że już zagraża bezpieczeństwu publicznemu. Nieraz jest bardzo trudno przejść przez plac pieszo, a samochody i wozy, przejeżdżające przez plac z czterech kierunków bardzo często go zatarasowują.

W interesie więc publicznym byłoby pożądanem, aby w tem miejscu wyznaczono stały posterunek policyjny, który regulowałby ruch na placu, gdyż t. zw. posterunek ruchomy, obejmujący tak plac Bankowy, jak i most im. Marszałka Piłsudskiego i okolice drugiego wylotu mostowego, nie jest wystarczający.

O szachowe mistrzostwo Torunia
walczy 12 entuzjastów królowej gier

Wczoraj popołudniu na I piętrze kawiarni „Italia", rozpoczął się turniej o szachowe mistrzostwo Torunia na rok 1935. Turniej zorganizował Toruński Klub Szachowy.

Do rozgrywek zgłosiło się 12 szachistów. Są to p. p. Liedtke, Rożański, Bagiński, Jaruszewski, Chojnacki, Penkalla, Miller, Malinowski, Nowacki, Ostrowski, mjr. Majewski (mistrz Torunia na rok 1927) i Matowski (2-krotny mistrz Torunia na rok 1931 i 1932).

Turniej wzbudził wśród szachistów toruńskich wielkie zainteresowanie. Pierwszym wczorajszym rozgrywkom przypatrywało się kilkudziesięciu „kibiców". Zdaniem fachowców z pod znaku królowej gier kandydatami na tegorocznego szachowego mistrza Torunia są p. p. Rożański, mjr. Majewski, Matowski i Chojnacki.

Żałować należy, że w tegorocznych rozgrywkach nie biorą udziału pp. rtm. Zaleski, mistrz Torunia na rok 1933 i Woźniak, mistrz Torunia na rok 1934. Obydwaj opuścili już nasze miasto na stałe. Pierwszy został przeniesiony do Bydgoszczy, a p. Woźniak przeprowadził się do Gdyni.

Rozgrywki które odbywają się trzy razy w tygodniu (poniedziałki, środy i piątki od godz. 19), potrwają przypuszczalnie 4 — 5 tygodni. Przewiduje się rozdanie 4 nagród. Pierwsza będzie posiadała wartość 25 zł., druga wartość 18 zł., trzecia 12 zł., a czwartą nagrodą będzie książka p. t. „Gambit-Dama", ofiarowana przez p. Rożańskiego.

W dniu wczorajszym rozegrano 5 gier. Wyniki są następujące: p. Liedtke zremisował z p. Matowskim, p. Jaruszewski zremisował z p. Nowackim, p. Penkalla również rozegrał z p. Millerem grę nierostrzygniętą, p. Ostrowski wygrał z p. Bagińskim, a gra „asów" — p. Rożańskiego z p. mjr. Majewskim przyniosła zwycięstwo p. Rożańskiemu.

Obchód kolendowy u podoficerów rezerwy

W dniu 3 stycznia br. Podoficerowie Rezerwy Koła toruńskiego urządzili w sali „Tivoli" ul. Bydgoska gwiazdkę połączoną z kolendą dla członków koła i ich rodzin a w szczególności dla dzieci i członków bezrobotnych.

O godz. 18-tej w zapełnionej i gustownie udekorowanej sali oraz przy płonącej choince prez. koła p. Mogilicki zagaił uroczystość, witając jednocześnie Wiel ks. Trockiego oraz zarząd Okręg. Zw. Podof. Rez., gości i w imieniu zarządu koła życząc wszystkim obecnym „Dosiego Roku" poczem odśpiewano szereg pieśni kolendowych z towarzyszeniem skrzypiec i fortepianu.

Ks. Trocki odprawił tradycyjnie kolendę, wygłaszając bardzo podniosłe okolicznościowe przemówienie. W końcu życzył obecnym pomyślności w Nowym Roku zaś kołu dalszego chlubnego rozwoju.

Zkolei p. redaktor Kobierski w przepięknem przemówieniu zwracał uwagę na doniosłość chwili dzielenia się opłatkiem oraz składał serdeczne życzenia Noworoczne. W imieniu Zarządu Okręgowego Zw. Podof. Rez. składał też życzenia prezes Okręg. p. Kaczmarek.

Wkońcu zjawił się niespodzianie Św. Mikołaj z podarkami, poczem wszyscy zasiedli do wspólnej kawy, podczas której p. Bartoszyński (referent prasowy) wykonał na skrzypcach wiązankę Osmańskiego przy akompanjamencie p. Hoffmanównej. Uroczystość zakończyła zabawa taneczna.

Zaznaczyć wypada że organizatorzy wywiązali się jako gospodarze imprezy tak pięknie z zadania, iż zaskarbili sobie całkowite uznanie gości oraz członków.

Uroczystość acz skromna, w gronie podoficerów niezawodnie pozostanie na długo **w pamięci uczestników.**

Z URZĘDU STANU CYWILNEGO

Dnia 5 stycznia zgłosili :

Urodzenia: właściciel młyna Brunon Brandt (syna), obuwnik Józef Kik (córkę), ślusarz maszynowy Herbert Kessler (syna), robotnik Franciszek Neumann (syna) i woźny Anastazy Sadecki (córkę).

Zgony: Stanisław Kinse lat 53 i Frieda Walter, lat 32.

Z rocznego zebrania szoferów

Walne roczne zebranie toruńskiej filji Klubu Szoferów na Pomorzu zagaił prezes Iwański, witając przybyłych członków honorowych p. Cierpiałkowskiego Pawła i p. Katafjasa oraz zgromadzonych 89 członków zwykłych. Na marszałka zebrania wybrano kol. Stogowskiego Jana.

Na porządku dziennym były przedewszystkiem sprawozdania: prezesa filji Toruń p. Iwańskiego, sekretarza filji p. Stolińskiego, skarbnika p. Wł. Przyborowskiego oraz komisji rewizyjnej w osobach pp. Stogowskiego (przewodniczący), Kalemby i Wawrzyniaka.

Nastąpił zkolei wybór zarządu, do którego weszli pp.: prezes Błażkiewicz Józef, zastępca Iwański Józef, sekretarz Szubrych Antoni, zastępca Stoliński Józef, skarbnik Przyborowski Władysław, zastępca Grzywiński, oraz komisja rewizyjna: Stogowski, Grzonkowski, Kowalski Bol. i Przyborowski Fr.

Wybrani zostali nadto do sądu koleżeńskiego Błażkiewicz, Tomczak, Serkowski, Żywicki, Bielicki, Alfons Grzywiński. Poczet sztandarowy: Pokorniecki Jan, Grzonkowski, Gumowski Jan.

Na zebraniu została wprowadzona kasa grupowa na wypadek śmierci i kalectwa, sprawę referował p. Wilant z Tow. Ubezpieczeń „Vesta".

Zebranie zakończono o godzinie 24, z powodu zbyt spóźnionej pory żadnych rezolucyj nie uchwalono odkładając je na miesięczne zebranie.

Przyjęto jeno 2 nowych członków.

Z ostatniej chwili

Dalszy ciąg debat komisji konstytucyjnej

(Początek patrz str. 2).

Warszawa, 8. I. (PAT). Po przerwie obiadowej przystąpiono do dyskusji nad rozdziałem 9-ym projektu zmiany ustawy konstytucyjnej: **„SĄDY“.** Sprawozdawca sen. **Roztworowski** żadnych poprawek do tego rozdziału nie wniósł. Sen. **Woźnicki** zwrócił uwagę, iż w art. 66 nie mówi się, kto będzie rozstrzygał sprawy **wyborów zaprotestowanych.** Mówca wysuwa również zastrzeżenia co do sposobu powoływania przez parlament członków Trybunału Stanu z pośród sędziów Sądów powszechnych.

W odpowiedzi sen. Woźnickiemu sprawozdawca sen. Roztworowski stwierdził, że członkami Trybunału Stanu muszą być sędziowie wyższych instytucyj sądowych. Kandydatów na członków Trybunału Stanu przedstawiają w równej liczbie Sejm i Senat. Jeżeli chodzi o zaprotestowanie wyborów, to projekt nie wprowadza żadnych zmian i **pozostawia rozstrzyganie tych spraw Sądowi Najwyższemu.**

Po wyjaśnieniach sprawozdawcy przystąpiono do następnego działu projektu ustawy do **„ADMINISTRACJI PAŃSTWOWEJ“.** Sen. **Woźnicki** w dłuższym wywodzie uzasadniał pogląd, że w obecnym projekcie rola samorządu została znacznie zwężona. Samorząd ma być organem administracji państwowej w zakresie potrzeb miejscowych, a nadzór sprawuje rząd, bądź przez własne organy, bądź przez samorząd wyższego rzędu. Mówca w szczególności sprzeciwia się żeby przewodniczącymi poszczególnych komórek samorządowych byli urzędnicy.

Sen. **Dąbski** uważa, że zarówno znaczenie samorządu, jak i jego stosunek do administracji ogólnej w projekcie zostały postanowione zupełnie właściwie. Koncepcja ta jest lepsza, aniżeli **przeciwstawianie samorządu organom rządowym,** co było zupełnie naturalne w stosunkach zaborczych. Jeżeli chodzi o nadzór nad samorządem, to pewna część zadań samorządowych ma charakter administracji ogólnej i tu nadzór **powinien sprawować czynnik rządowy.** W innych dziedzinach natomiast słuszna jest kontrola wyższego stopnia samorządu nad niższym.

Takie ujęcie samorządu jest lepsze od tego, które było w Konstytucji marcowej, gdzie się obiecywało w sposób mglisty samorządowi pewną działalność ustawodawczą, którą mówca uważa za szkodliwą.

Po krótkiej replice sen. Woźnickiego komisja przeszła do następnego działu: **„KONTROLI PAŃSTWOWEJ“.** Sprawozdawca Roztworowski nie wniósł żadnych poprawek, jak również nikt z senatorów do głosu się nie zapisał, wobec czego przystąpiono do działu 12-go: **„STAN ZAGROŻENIA PAŃSTWA“.** Po zaproponowaniu przez sen. **Ehrenkreuza** poprawki do art. 75 sen. **Makarewicz** wysunął pytanie, jakie swobody będą zawieszone, skoro zawartych w art. 97, 100, 105, 106 i 108 starej Konstytucji projekt nie akceptuje. Sen. Roztworowski w odpowiedzi podkreślił, że projektowana obecnie Konstytucja **praw obywatelskich nie odbiera,** albowiem część ich zawarta jest w t. zw. Dekalogu, tj. w pierwszych 10 artykułach projektu, a pozatem art. 65 ma znaczenie najbardziej zasadnicze dla określenia tych swobód i dlatego jasne są postanowienia, zawarte w ust. 7 art. 74, który mówi o zawieszeniu swobód.

W dalszym ciągu referent odczytał poprawki do rozdziału 13-go: **„ZMIANA KONSTYTUCJI“,** następnie, ponieważ nikt się do głosu nie zapisał, również poprawki do rozdziału 14-go: **„PRZEPISY KOŃCOWE“.** W sprawie tego ostatniego rozdziału zabrał głos sen. Woźnicki, który zwrócił się do senatorów z prośbą, aby zastanowili się, czyby nie wstawić na nowo do obecnego projektu rozdziału **o prawach i obowiązkach obywatelskich.** W związku z tem sen. Makarewicz wnosi, aby z dotychczas obowiązującej Konstytucji przejąć oprócz artykułów, które projekt ten zmienia jeszcze art. 97, 100, 105, 106 i 108, które możnaby połączyć w nowym rozdziale 14-tym zatytułowanym: Swobody obywatelskie, czy też prawa obywatelskie. Na tem komisja konstytucyjna Senatu **ukończyła dyskusję szczegółową nad projektem ustawy konstytucyjnej.**

W ciągu dnia dzisiejszego członkowie komisji będą mogli zgłaszać poprawki do tego projektu. Poprawki te rozpatrzy w ciągu dwóch następnych dni sprawozdawca Roztworowski. Na najbliższem posiedzeniu komisji, które odbędzie się w piątek rano poprawki te zostaną poddane pod głosowanie.

W Rzymie osiągnięto jednomyślność we wszystkich zagadnieniach politycznych

Teksty czterech umów zostały uzgodnione

Paryż, 8. I. (PAT.) Agencja Havasa donosi z Rzymu, że po obiedzie, wydanym na cześć Mussoliniego w ambasadzie francuskiej, premjer włoski i minister Laval odbyli dłuższą rozmowę w cztery oczy i około północy oświadczyli zgromadzonym gościom, iż **osiągnęli porozumienie co do wszystkich zagadnień.** Ostateczne teksty obejmować będą:

1) protokół stwierdzający **tożsamość poglądów na główne zagadnienia polityki ogólnej.**

2) Wspólne zalecenia do państw sąsiadujących i sukcesyjnych z byłą monarchją austro-węgierską celem zawarcia **konwencji w sprawie poszanowania granic i nie mieszania się do spraw wewnętrznych drugiego państwa.**

3) Pakt konsultatywny, obowiązujący Francję i Włochy do wzajemnego porozumienia się na wypadek okoliczności, zagrażających niepodległości Austrji. Do udziału w tym pakcie zaproszone mają być **Niemcy, Węgry, Czechosłowacja, Jugosławja, Polska i Rumunja.**

4) Konwencję, regulującą **zagadnienia kolonjalne Afryki Północnej.**

Narazie ogłoszony będzie jedynie pierwszy dokument, zaś pozostałe trzy mają być opublikowane później, być może łącznie z protokółem, uzgadniającym stanowisko Francji i Włoch wobec pewnych specjalnych zagadnień polityki zewnętrznej.

Min. Laval u Ojca św.

Rzym, 8. I. (PAT.) Wczorajszy ranek spędził minister Laval w hotelu „Excelsior“, gdzie konferował z dziennikarzami francuskiemi oraz ambasadorem francuskim przy Watykanie. Następnie o godz. 11,30 minister Laval w towarzystwie swojej córki, ambasadora oraz towarzyszących mu osób pojechał do Watykanu. Po drodze publiczność stolicy zgotowała francuskiemu ministrowi spraw zagr. serdeczną owację.

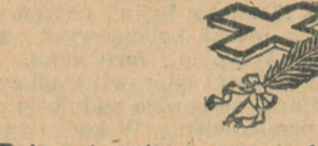
Papież przyjął ministra francuskiego w bibljotece prywatnej. Minister Laval ofiarował papieżowi trzy francuskie dzieła historyczne o rzadkiej wartości bibljofilskiej z XVII wieku. Po półgodzinnej audjencji minister Laval przedstawił Papieżowi swoją córkę oraz członków delegacji francuskiej.

Biała śmierć

Znów 6 narciarzy zginęło pod śniegiem

Wiedeń 8. 1. (PAT). Dwaj narciarze angielscy John Howard i Franklin Armstrong, którzy w ub. środę wyruszyli na wycieczkę w okolice Oetztal, **zaskoczeni zostali przez lawinę śnieżną, z którą stoczyli się w przepaść.** Drużyna ratownicza znalazła **trupa Howarda,** natomiast ciała jego towarzysza dotąd nie odnaleziono.

St. Moritz 8. 1. (PAT) Onegdaj rano wyruszyła do Silva Plana wycieczka narciarska, złożona z czworga Włochów z Medjolanu. Narciarze zabłądzili i natrafili na lawinę śnieżną, **w której wszyscy czworo zostali pogrzebani.** Po krótkim czasie udało się odkopać dwoje narciarzy, **lecz wszystkie wysiłki przywrócenia ich do życia pozostały daremne.** Drużyna ratunkowa przez całą niedzielę do zapadnięcia zmroku poszukiwała dwojga pozostałych narciarzy lecz poszukiwania **były bezowocne.**



Dnia 7 stycznia 1935 r., o godz. 13.30, zasnął w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, nasz najtroskliwszy i najukochańszy ojciec, dziadek, brat, teść i szwagier

ś. p.

Anastazy Iwicki

w 76 roku życia.

Eksportacja z domu żałoby w Inowrocławiu, przy ul. Staszyca 25, odbędzie się w czwartek, dnia 10 bm. o godz. 9.30, do kościoła parafjalnego św. Mikołaja, poczem odprawią się wigilje i Msza św. żałobna, nastąpi odprowadzenie zwłok na stary cmentarz.

W ciężkim smutku pogrążeni

dzieci, brat, szwagrowie, zięciowie i wnuki

Inowrocław, Oberenzen, Przemyśl, Nakło.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

45 stopni mrozu

Podbiegunowa temperatura w Rosji

Moskwa, 8. 1. (Pat). W Moskwie zanotowano wczoraj 34 st. C poniżej zera. **Najniższa temperatura —45 st. C notowana była w Czelabińsku.** Na skutek mrozu zanotowano poważne uszkodzenia w komunikacji, zarówno telefonicznej, jak i kolejowej, spóźnienia pociągów oraz szereg drobnych pożarów. W dniu 5 bm. zarejestrowano w Moskwie 52 pożary.

Podziemne stosunki ZSRR z Mandżuko

Agencja Reutera donosi z Charbina, że według informacyj, pochodzących ze źródeł japońskich, wojskowe władze japońskie wykryły potajemny tunel, łączący Mandżuko z terytorjum sowieckiem. Tunel ten, — jak wyjaśniają w kołach japońskich, zbudowany został w tym celu, ażeby ułatwić bandytom, ściganym przez wojska japońskie, schronienie się na terytorjum sowieckiem. Tunel znajduje się na granicy sowiecko-mandżurskiej w pobliżu jeziora Hanka.

Zbrojenia niemieckie aktem nielegalnym

Paryż 8. 1. (PAT). Havas donosi z Rzymu: Układ francusko - włoski zawierać ma m. in. protokół, oświadczający, że rządy francuski i włoski zgodnie uważać będą zbrojenia niemieckie za nielegalne dopóki nie zostanie zawarty osobny układ pomiędzy Rzesza a mocarstwami w tej sprawie.

Zaginiony statek

Londyn, 7. I. (Tel. wł.) Panuje tutaj duże zaniepokojenie co do losu angielskiego statku-cysterny **„La Crescenta“,** który opuścił w dniu 24 listopada ub. r. jeden z portów kalifornijskich, udając się w podróż do Osaka i **przepadł bez wieści.**

Ostatni raz dał znak życia o sobie w dniu 5 grudnia, wchodząc w kontakt radjotelegraficzny z pewnym statkiem, przechodzącym w pobliżu. „La Crescenta“ jest statkiem o pojemności blisko 6.000 ton. Załogę jego stanowi 29 ludzi.

W walce z rozpętanym żywiołem

Szczecin, 8. 1. (Tel. wł.). Parowiec niemiecki „Minna Cords“ z Rostocku, płynący z Kotka do Antwerpji z ładunkiem drzewa, przebył ciężki sztorm na Bałtyku. Aby utrzymać równowagę statku, który poniósł uszkodzenia burt przez falę, musiano część ładunku pokładowego wyrzucić za burtę.

Katastrofa kolejowa w Hiszpanji

Madryt, 8. 1. (Tel. wł.). W pobliżu miasta Leon pociąg pośpieszny, idący z Asturji, najechał na ekspres z Galicji. Jeden z pasażerów został zabity, dwudziestu innych odniosło rany. Powodem katastrofy było przeoczenie sygnału kolejowego przez maszynistę pociągu pośpiesznego.

Wybuch w kopalni

5 zabitych

Wskutek wybuchu dynamitu, jaki nastąpił w kopalni Trepcza koło Kosowskiej Mitrowicy, 5 robotników zginęło na miejscu, a jeden został ciężko ranny. Przypuszczają, że pod gruzami kopalni znajdują się zabici i ranni.

Katastrofalne ulewy w Ameryce

Południową Kalifornię nawiedziły katastrofalne ulewy, które wywołały duże szkody. W wielu miastach ulicami płyną potoki wody. Niektóre komunikacje kolejowe są przerwane. W Long Beach policja musiała ewakuować mieszkańców domostw niżej położonych dzielnic miasta na łodziach Czerwonego Krzyża.

Po meksykańsku

Grupa chłopów zaatakowała posterunek policyjny w mieście Tuxla, liczącem około 10 tysięcy mieszkańców. Żandarmi dali salwę do atakujących, raniąc kilkanaście osób, z których 7 ciężko rannych odwieziono do szpitala. Atak miał rzekomo na celu objęcie władzy w mieście przez włościan. Z Jalapa wysłano wojska, celem uśmierzenia zbuntowanych chłopów.

Ciągle się biją

Wojska paragwajskie zajęły miejscowość Gapirenda, zmuszając wojska boliwijskie do cofnięcia się w kierunku zachodnim.

W kilku wierszach

Według danych, zebranych przez „Associated Press“, z końcem grudnia 1934 r. w Stanach Zjednoczonych 25.500.000 osób, czyli co czwarty mieszkaniec, ciągnęło swe dochody pośrednio lub bezpośrednio z funduszów rządowych. W liczbie tej było **6.500.000 URZĘDNIKÓW I PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH.** Według obliczeń Federal Relief Administration, przeciętnie w rodzinie, złożonej z czterech osób, tylko jedna zarobkowała.

Proces przeciwko zamachowcom na życie Venizelosa został ponownie odroczony, ponieważ z 30 przysięgłych tylko 16 przybyło na rozprawę. **GROŻBY ZWOLENNIKÓW ZAMACHOWCÓW** sprawiły, że reszta nie stawiła się. Na przysięgłych, którzy nie przybyli na rozprawę, nałożono grzywny po 15.000 drachm.

Z okazji prawosławnych świąt Bożego Narodzenia, król bułgarski Borys podpisał dekret amnestyjny, na mocy którego częściowo **DAROWANO KARĘ KILKUSET SKAZANYM** przez sądy cywilne. 80 osobom, wśród których znajduje się wielu skazanych na mocy prawa o obronie kraju, darowano karę całkowicie.

Koncert Kiepury

odbędzie się 14 stycznia

Jak już piszemy na innem miejscu, koncert Jana Kiepury, który miał się odbyć w czwartek dn. 10 bm. o godz. 20,10 w Krakowie w Teatrze im. Słowackiego, z powodu choroby Jana Kiepury został odwołany. Odbędzie się on dopiero dn. 14. bm. o tej samej godzinie. Koncert będzie transmitowany przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja.

Z Wiednia donoszą, że do przebywającego w Krynicy Jana Kiepury wezwano słynnego laryngologa prof. Tschiassnego. Znakomity artysta zachorował na gardło.

Z całego kraju

Warszawa

ŚLEDZTWO W SPRAWIE ŚMIERCI Ś. P. DRABIKA.

Trwające już około 2 lat śledztwo w sprawie prof. Meissnera w związku ze śmiercią ś. p. Wincentego Drabika, zbliża się do zakończenia.

Ostatnio nadeszła opinja wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Opinje poszczególnych wydziałów medycznych są w pewnym stopniu rozbieżne. Rodzina zmarłego wniosła do sądu powództwo cywilne o odszkodowanie w wysokości 60.000 zł. Sprawa prof. Meissnera znajdzie się na wokandzie sądowej wiosną r. b.

TRZY KOBIETY OSKARŻONE O... PALENIE NOWORODKÓW.

Wstrząsająca sprawa o palenie zwłok noworodków toczyła się w Sądzie Okręgowym. Na ławie oskarżonych zasiadła akuszerka Filomena Dziuba, pomocnica jej Biedulowa i matka Wanda Kluczyńska.

Akt oskarżenia zarzucał akuszerce, że po spędzeniu siedmiomiesięcznego płodu, włożyła zwłoki do kartonu i wrzuciła do pieca. Kiedy matka zobaczyła zwęgloną czaszkę, z przerażenia zemdlała. Dziuba, śmiejąc się, złapała pogrzebacz i stłukła czaszkę na drobne kawałki. Dziuba miała opowiadać Kluczyńskiej, ażeby się niczego nie bała, bo nie poraz pierwszy w ten sposób usuwa ślady niedozwolonych operacyj. Gospodyni lokalu widziała straszną scenę przez szparę od drzwi. Zgłosiła się ona do policji i złożyła zameldowanie.

Wczoraj wszystkie trzy kobiety zasiadły na ławie oskarżonych. Żadna nie przyznawała się do winy. Sąd wydał wyrok, skazujący akuszerkę Dziubę na 2 lata więzienia, a Kluczyńską na rok więzienia. Trzecią oskarżoną uniewinniono.

SKARGA O 1.150.000 ZŁ. NA BUDOWĘ GMACHU PAŃSTW. BANKU ROLNEGO.

Syndyk masy upadłościowej f-my budowlanej „Paweł Holc i S-ka" wystąpił do sądu ze skargą na Państwowy Bank Rolny o zapłatę 1.150.000 zł. niedopłaconych za budowę gmachu bankowego. Gmach projektowano początkowo skromniej, później jednak postanowiono wybudować go bardziej reprezentacyjnie, skutkiem czego koszt budowy wzrósł znacznie. Bank nie honorował jednak rachunków f-my „Paweł Holc i S-ka" lecz przeprowadził własne obliczenia, w rezultacie których firma nie otrzymała 1.150.000 zł., o wypłatę których skarży teraz syndyk Bank.

Łódź

ENDECY REZYGNUJĄ Z PREZYDENTURY RYMARA.

Frakcja endecka w radzie miejskiej na swem ostatniem posiedzeniu postanowiła zrezygnować z wysuwania kandydatury posła Rymara na prezydenta Łodzi, gdyż chadecy, bez głosów których frakcja endecka nie ma bezwzględnej większości w radzie, na kandydaturę tę się nie godzą, gotowi jedynie głosować na kandydata kompromisowego.

Poznań

KU CZCI Ś. P. GEN. FRANKA.

Staraniem stowarzyszenia pracowników administracji wojskowej odbyła się w niedzielę przed południem w sali Domu Rzemieślniczego uroczysta akademja ku czci zmarłego niedawno d-cy OK Poznań gen. Franka. Obecni byli przedstawiciele władz i wojskowości z p. o. d-cy O. K. płk. Świtalskim na czele. Program akademji wypełniły przemówienia, w których oddano hołd pamięci zasłużonego generała.

Katowice

HANDLOWAŁ ORDERAMI I DYPLOMAMI.

Od listopada ub. r. grasował na Śląsku pomysłowy oszust pochodzący z Krakowa, b. urzędnik Państwowego Monopolu Spirytusowego, obecnie rzekomy pośrednik kabaretowy, Juljan Redlich vel Szczerba, który handlował fałszywemi dyplomami i orderami. Oszusta przytrzymała policja i odstawiła do sędziego śledczego, który po przesłuchaniu zarządził osadzenie Redlicha w areszcie śledczym. Aresztowany Redlich przyznał się do winy.

Wilno

ODWOŁANIE WYCIECZKI MYŚLIWYCH FRANCUSKICH.

Przygotowywane już od paru tygodni wielkie polowanie w Puszczy Rudnickiej dla myśliwych z Francji nie odbędzie się. Wycieczka myśliwych, organizowana przez ks. Galicyna została jakoby odwołana ze względów natury... politycznej.

Lwów

SEKRETARZ STRONNICTWA NARODOWEGO ARESZTOWANY ZA DEFRAUDACJE.

Aresztowano tu sekretarza Stronnictwa Narodowego Wróbla, który dokonał defraudacji około 1.400 zł. na szkodę Bratniej Pomocy Studentów Politechniki. Zdoławszy pozyskać zaufanie Wróbel został inkasentem Bratniej Pomocy i zaraz w początkach swej „działalności" sprzeniewierzył wymienioną kwotę.

Lublin

B. KOMENDANT PKU NA ŁAWIE OSKARŻONYCH.

Na wokandzie Lubelskiego Sądu Okręgowego znalazła się sprawa majora w stanie spoczynku Teofila Burakowskiego, oskarżonego o nadużycia pieniężne na szkodę Skarbu Państwa.

Mjr. Burakowski będąc na stanowisku komendanta Powiatowej Komendy Uzupełnień Lublin—powiat był w posiadaniu pieniędzy przeznaczonych na t. zw. ryczałt kancelaryjny. Z pieniędzy tych mjr. Burakowski w czasie od września 1933 roku do końca kwietnia 1934 roku przywłaszczył na własne potrzeby kwotę 612 zł. 77 groszy.

Sąd uznał oskarżonego winnym zarzucanego mu przestępstwa i skazał go na 6 miesięcy więzienia, zawieszając jednocześnie wykonanie kary na przeciąg 3 lat.

Ostrów Wlkp.

PREZES ENDECJI SKAZANY NA ARESZT.

Ostatnio przed sądem okręgowym w Ostrowie toczyła się sensacyjna rozprawa przeciw prezesowi Stronnictwa Narodowego w Ostrowie, dr. Mamakowi, oraz „młodym narodowcom" Wasilewskiemu i znanemu kryminaliście i złodziejowi Dąbrowskiemu, ściśle współpracującym z prezesem Stronnictwa.

Akt oskarżenia zarzucał wymienionym, że w czasie zebrania organizacyjnego w Sobótce, poseł endecki Lasota, dr. Mamak i ów Dąbrowski usiłowali urządzić nielegalny wiec. Kiedy komendant miejscowego posterunku Policji wezwał zebranych do rozejścia się obrzucono go drwinami i stawiono opór.

W wyniku rozprawy prezes Stronnictwa Narodowego dr. Mamak został skazany na dwa miesiące aresztu z zawieszeniem kary na trzy lata, grzywnę 150 zł. i ponoszenie kosztów postępowania sądowego. Znany przestępca Dąbrowski na 10 miesięcy a Wasilewski na 5 aresztu z zaliczeniem aresztu śledczego.

Radom

OBNIŻKA CENY ELEKTRYCZNOŚCI.

Śladem stolicy i innych miast Radomskie Towarzystwo Elektryczne ma obniżyć cenę za energję elektryczną do oświetlenia, jak również i do motorów.

Koło

ŚMIERĆ W ZAMARZNIĘTEM TRZĘSAWISKU.

Tragiczny wypadek miał miejsce na otoczonem trzęsawiskiem małem jeziorze we wsi Popowice, pow. kolskiego. Wracając późnym wieczorem mieszkanka tejże wsi 42-letnia Józefa Mrowińska z 11-letnim synem Andrzejem zbłądziła i weszła na zamarznięte trzęsawisko. Cienka powłoka lodowa pękła i matka wraz z synem utonęli. Zwłoki wydobyto następnego dnia.

Morderca posterunkowego w rękach policji

Osaczony pod Luboniem postrzelił się w głowę

W niedzielę przed południem ujęto w Poznaniu Marjana Wyrembka, zabójcę posterunkowego P. P. Szałkowskiego. Wyrembka wytropiła policja w okolicy Lubonia pod Poznaniem. Próbował on jeszcze ostrzeliwać się ścigającym policjantom, ostatecznie jednak sam zraniony w głowę został ujęty i odstawiony natychmiast do szpitala, gdzie poddano go operacji. Stan jego nie budzi obaw. Zdaniem lekarzy, rana postrzałowa głowy pochodziła od strzału z ręki Wyrembka, który prawdopodobnie usiłował popełnić samobójstwo.

Skazanie dwóch groźnych bandytów

za rozbój

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy rozpatrywał onegdaj na sesji wyjazdowej w **Wyrzysku sprawę 27-letniego Konrada Kaliskiego, oraz 28-letniego Henryka Walińskiego**, którzy na szosie Wyrzysk — Mrocza napadli na powracającego z jarmarku kupca **Arona Silbersteina**. Bandyci poturbowawszy przechodnia zrabowali mu 184.50 gotówki, oraz posiadany przez niego towar.

Sąd wymierzył każdemu z oskarżonych po **półtora roku więzienia, zasądzając ponadt opozbawienie praw obywatelskich przez 5 lat.**

Wielkie zawody bokserskie

z udziałem najlepszych pięściarzy Pomorza

W dniu 9 stycznia w sali nowego Okręgowego Ośrodka W. F. w Toruniu przy ul. Wały odbędą się wielkie zawody bokserskie obozu kondycyjnego. Udział w tych zawodach wezmą najlepsi zawodnicy Związku Strzeleckiego z Pomorza i Wojskowego Klubu Sportowego „Gryf".

Walki odbędą się od wagi muszej do pół ciężkiej. Początek o godz. 20. Ze względu na znaczenie propagandowe zawodów ceny miejsc wyznaczono umiarkowane.

Programy radjowe

ŚRODA, 9. 1. 1935.

Radjostacja Warszawska.

6, 45 Audycja poranna. 12.10 Koncert Zespołu Tadeusza Seredyńskiego. 13.00 Dziennik południowy. 13.05 Z oper Juljusza Masseneta (płyty). 15.35 Przegląd giełdowy 15.45 Fragment teatralny. 16.00 „Dawne piosenki" — audycja wokalno - muzyczna Piosenki, kuplety i recytacje. 16.45 „Styczeń na niebie i ziemi" — pogawędka przyrodnicza dla dzieci starszych. 17.00 Zygmunt Stojowski: Sonata g-dur op. 13. 17.2[illegible] „Sprzeczka koleżeńska" — dialog w opracowaniu p. Jadwigi Jankowskiej. 17.35 Muzyka lekka. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Skrzynka pocztowa rolnicza. 18.10 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy". 18.15 Koncert złożony z utworów Ludomira Różyckiego. 18,45 Odczyt gospodarczy. 19.00 Muzyka lekka z kawiarni „Adria" — orkiestra Karasińskiego i Kataszka. 19,20 Pogadanka aktualna. 19,30 Dalszy ciąg muzyki lekkiej z kawiarni „Adria". 19.50 Wiadomości sportowe. 20,00 Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry salonowej Edith Lorand (płyty) 20,45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce". 21.00 Koncert Chopinowski w wykonaniu Henryka Sztompki. 21.30 „Wawel — Świątynią Polski" — Odczyt w języku angielskim. 21,40 Recital śpiewaczy. 22.00 Koncert reklamowy. 22,15 Muzyka taneczna (płyty). 22,35 Muzyka taneczna z dancingu „Oaza — orkiestra Karasińskiego.

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA ZACZYNA NADAWAĆ NA MASZCIE-KOLOSIE.

Jak wiadomo, rozgłośnia toruńska nadawała dotychczas swe próbne audycje na prowizorycznej antenie, gdyż główny 160-metrowy maszt nie został na czas izolowany od ziemi.

Izolowanie masztu przeprowadzono w dniu wczorajszym. Z tego powodu radjostacja była wczoraj nieczynna. Nie będzie ona przypuszczalnie pracowała również i w dniu dzisiejszym. Natomiast od środy do soboty rozgłośnia będzie kontynuowała swe próbne audycje już na swym maszcie-olbrzymie, a w sobotę wieczorem, po uroczystem oficjalnem otwarciu, rozgłośnia rozpocznie nadawać normalne audycje.

W związku z bliskiem otwarciem radjostacji, w dniu wczorajszym główny dyrektor techniczny Polskiego Radja p. Heller oraz członek dyrekcji Polskiego Radja p. Karwicki dokonali inspekcji rozgłośni.

M. G. EBERHARDT.

OFIARA CHIRURGA

POWIEŚĆ SENSACYJNA

37)

— Rozumiem. Taka rzecz w szpitalu, w którym roi się od ludzi... Nie wyobrażam sobie, czy wogóle tu coś można zrobić.

— Tak? — rzekł sierżant. — To się pan myli, bo to nie takie trudne, jakby się zdawało. Teren obławy zwęża się. Zaciągamy sieci.

— O! — zdziwił się grzecznie Ladd.

— Pan był wczoraj wieczorem z wizytą we wschodniem skrzydle, na drugiem piętrze?

— Tak.

— U pani Harrigan?

— Tak.

— Przyjaźnił się pan z Harriganami?

— Owszem.

— Więc pan ich dobrze zna?

— Nie powiem. Buduję dla nich dom na Westwood Height. Jestem architektem. Tak, że musiałem się z nimi widywać.

— Czy pan był z drem Harriganem na przyjacielskiej stopie?

Zacięte usta młodego człowieka zacięły się jeszcze bardziej, a oczy obrysowane równemi, wyblakłemi na słońcu brwiami, zwęziły ale nie zmieniły wyrazu.

— Niebardzo. Panią naturalnie znam lepiej.

— Dlaczego „naturalnie" — zapytał sierżant.

— Czy pan kiedy budował dom dla kobiety? — zapytał leniwie architekt. — W tych sprawach kobiety mają zawsze więcej do powiedzenia, niż ich mężowie. Ci zostawiają żonom wolną rękę. Ta rzecz — ciągnął obojętnie — umila nam architektom życie. Mogę zapalić, doktorze? A może nie można ze względu na chorych?

— Pan daruje, ale nie mam papierosów. O! ma pan swoje. Proszę, oto popielniczka.

Dr. Kunce mówił uprzejmym tonem. Pomimo to Ladd spojrzał na niego ze zdziwieniem i schował papierosy zpowrotem.

— To znaczy, że pan woli mieć do czynienia z kobietami? — zapytał sierżant, który widocznie lubił się zawsze upewnić, że dwa i dwa jest cztery.

— Pan odniósł to wrażenie z moich słów?

— No, więc jak mam pana rozumieć?

— Tak — odparł z niechęcią architekt — że nikt przy zdrowych zmysłach nie marnowałby dobrowolnie dni młodości na opracowywanie setek planów dla jednego domu Chociaż to są już setki domów. Rzadko się zdarza, żeby kapryśna pani pozostała przy pierwotnym planie.

— To kobiety są takie zmienne? — rzekł przenikliwie sierżant.

— Otóż to, sierżancie — potaknął zachęcająco Ladd. — One zmieniają decyzję, a ja plany. Muszę to robić osobiście, bo stan moich finansów nie pozwala mi na opłacanie kreślarzy. W budownictwie zastój. Cóż robić? Wygodne alibi.

— Właśnie idzie nam o alibi — wetknął swoje sierżant. — O której pan wyszedł wczoraj ze szpitala.

— Zaraz... Około wpół do dziesiątej ta młoda pielęgniarka, w fartuchu w białogranatowe paski, przyszła mi powiedzieć, że czas wychodzić. Ale jeszcze chwilę zostałem, chociaż nie zdaję sobie dokładnie sprawy, jak długo.

— Wyszedłszy ze szpitala, dokąd się pan udał?

— Poszedłem na spacer — odrzekł szybko architekt.

— Spotkał się pan z kim znajomym?

— N-ie. Nie przypominam sobie.

— Gdzie pan mieszka?

— Na Westwood.

— W nowym pensjonacie?

— Tak.

— Więc ktoś widział pana wchodzącego?

— Mam wrażenie, że nie.

— Ma pan wrażenie, że nie? Dziwne! Czy tam niema portjera, windziarza...?

— Był nocny dyżurny, ale siedział w kancelarji nad rachunkami. Bardzo dobry rachmistrz.

— I nikogo innego?

— Nie widziałem. Było bardzo gorąco. Chłopak od windy wyszedł pewnie się czegoś napić. W każdym razie nie przypominam sobie, żebym kogo widział.

— Na którem piętrze pan mieszka?

— Na jedenastem.

— Wziął pan windę?

— Naturalnie.

— Pan się zna na windach?

Kenwood Ladd musiał sobie powiedzieć zgóry, że będzie nad sobą panował, cokolwiek usłyszy. Musiał być przygotowany na pewne komentarze. Jego przyjaźń z panią Harrigan nie mogła ujść powszechnej uwagi. Ale tu się pośliznął.

— Co pan przez to rozumie? — zapytał ostro. Czoło miał spokojne, ale oczy trochę zmącone. Nagle poczułam dla niego sympatję.

— To, co mówię. Zna się pan na windach?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dnia 6 stycznia 1935 r., zmarł nagle na udar serca, długoletni członek naszego Związku ś. p.

Dr. med. Willibald Wetzel

przeżywszy lat 50.

Cześć Jego pamięci

Zarząd Związku Lekarzy
p. p. Obwód Grudziądz

194

Komitet Budowy Mostu Drogowego przez Wisłę w Toruniu
ogłasza niniejszem
PRZETARG PUBLICZNY

na sprzedaż ciosów i oblicówki granitowej w ilości około 460 m^3.

Bliższe informacje oraz specyfikację oblicówki, można otrzymać w biurze Kierownictwa Budowy Mostu w Toruniu, ul. Piekary 35 p. II, tel. 17-55, względnie na życzenie oferenta, wykaz oblicówki może być wysłany za uprzedniem nadesłaniem kwoty 5.00 zł. Oferty można wnosić na całkowitą ilość kamienia względnie na poszczególne ciosy.

Oferty w zapieczętowanych lakową pieczęcią kopertach z napisem „Oferta na kupno ciosów i oblicówki granitowej" wraz z dowodem złożenia wadjum w wysokości 3 proc. oferowanej sumy w myśl przepisów Min. Rob. Publ. z dnia 23. 9. 27 r. L. dz. II. 2303/27 należy wnosić do Komitetu Budowy Mostu, Piekary 35, najpóźniej do godz. 13-ej dnia 31 stycznia 1935 r.

Oferent cofający po przetargu swoją ofertę, lub nie zgłaszający się na wezwanie Komitetu w sprawie kupna kamienia po oferowanej cenie traci złożone wadjum na dobro Skarbu Państwa.

Komitet Budowy Mostu zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, względnie unieważnienia przetargu.

Toruń, dnia 3 stycznia 1935 r.

Przewodniczący Komitetu Budowy Mostu
(—) inż. K. Maćkowski.

Zlec. nr. 7. 9. 175

Do akt Nr. Km. 3143-3142-34 195

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rewiru III-go, zamieszkały w Gdyni na zasadzie art. 601 K. P. C. ogłasza, że w dniu 10 stycznia 1935 r. o godz. 10,30 w Gdyni — Kam. Góra przed willą „Zakopianka" odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 1 baraku mieszkalnego drewnianego oszacowanego na łączną sumę zł. 600,—, który można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 7 stycznia 1935 r.

(—) Pyttel, komornik.

Do akt Nr. Km. 3180-34 196

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rewiru III-go, zamieszkały w Gdyni na zasadzie art. 601 K. P. C. ogłasza, że w dniu 10 stycznia 1935 r. o godz. 12-tej w Chylonji przed domem A. Semmerlinga odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 1) kasy rejestracyjnej „Ancer" oraz 2) aparatu radjowego na prąd, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.920,—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 7 stycznia 1935 r.

(—) Pyttel, komornik.

Zgubiono

srebrnego lisa, w noc sylwestrową, w drodze z teatru do Konopnickiej róg Bydgoskiej. Proszę uczciwego znalazcę o oddanie za wynagrodzeniem. Niewiarowska, Toruń, Konopnickiej 29. 170

Dzieci

już od 5 lat przyjmuję do konwersacji francuskiej i niemieckiej. Metoda poglądowa. Adamska, Toruń Sukiennicza 4, [9149

Uczni

kowalskich poszukuje, Aleksander Jabłoński, mistrz kowalski, Toruń, Międzymurze 7, naprzeciw Straży Ogniowej. 121

TORUŃ

Mieszkanie

1-pokojowe z kuchnią wolne. Toruń, Podgórna 42. 173

Poszukuję

dużego pokoju w śródmieściu. Zgłoszenia do biura P. C. K. Toruń, św. Ducha 14, godz. 11—14. 172

Najlepsza

lokata kapitału. Pierwszorzędne przedsiębiorstwo (artykuł luksusowy), świetnie prosperujące, zał. 1920 roku, wyrobiona stała klientela, przyległe mieszkanie, w centrum, z towarem lub bez, z powodu stosunków rodzinnych do odstąpienia. Pośrednicy pożądani. Oferty „Dzień Pomorski" Toruń pod nr. „400".

Zakład krawiecki

Bracia Nowak, Toruń, ul. Sukiennicza 4, wykonuje umundurowania wojskowe, garderobę damską, męską oraz futra.

Kawę!

naszą aromatyczną, 2 razy dziennie paloną, bez porównania lepszą od przeważnie długo leżącej paczkowanej, poleca Araczewski, Toruń, Chełmińska. (174

Farby - Tapety 9052

na cały pokój z bortą od zł 5.85

Froter

w kolorach na wagę ½ kg zł 0.85

Mydła

rzadkie ½ kg 0.43
rzadkie białe ½ kg 0.55

Persil

prawdziwy paczka tylko zł 0,70

Nafta

silnopłomienna 1 ltr. zł. 0,43

Jan Kapczyński

Toruń, ul. Szeroka narożnik Mostowej, ul. Szczytna 15
Brodnica, ul. Hallera 7

Radjo

4-lampowe z głośnikiem, bardzo tanio na sprzedaż. Toruń, Bankowa 4, II. [191

Za gotówkę

kupuje meble pojedyńcze oraz całe komplety także zamiejscowe i płacę najwyższe ceny. Dom Komisowy Toruń, Łazienna 9. 8583

Kupuję

lisy, kuny, tchórze. Ceny najwyższe do osiągnięcia. Warszawski Skład Futer, Toruń, Łazienna 28. 9933

Narciarze

Ubrania narciarskie, damskie i męskie **Koszule** narciarskie w najnowszych deseniach i pierwszorzędnem wykonaniu poleca najtaniej Władysław Czyżniewski Wytwórnia konfekcji i bielizny. Toruń, Wielkie Garbary 21. 10280

Wszyscy mówią, że najtańszy **krawat** 8396 kupisz **tylko** wprost z fabryki Toruń, św. Jakóba 16 Co tydzień nowe desenie

Niebywała okazja!

Wielka ilustrowana Encyklopedja Gutenberga

30 tomów, na dobrym papierze w ozdobnej oprawie. Cena do 15 I. 1935 r. zamiast zł 290.00 tylko zł 90.00. Do nabycia w księgarni Wojciechowskiego, Toruń Rynek Starom. 4. 10213

Skórki

zajęcze, tchórzy, kóz, cieląt i inne kupuje skład skór Zygmunt Balcerowicz, Toruń, Żeglarska 21. 9783

Pośrednictwo

kupna, sprzedaży nieruchomości, wynajmu lokali, redagowanie wniosków, odwołań sądowych (4820
Stow. Właścicieli Nieruchomości, Toruń Most Pauliński 1.

Pierwszorzędny GABINET KOSMETYCZNY „KALOTECHNIKA"

Wszelkie zabiegi w zakresie nowoczesnej kosmetyki. Racjonalne pielęgnowanie, odmładzanie i udoskonalanie urody. Usuwanie zmarszczek, wągrów, pryszczy, brodawek, kurzajek, zbędnego owłosienia, piegów, rozszerzonych por, łojotoku, trądziku, czerw. nosa i innych niedokładności cery. Radykalne usuwanie łupieżu. Przyciemnianie brwi i rzęs Sprzedaż kremów, mleczek i t.p. Porady bezpłatnie. 1814
TORUŃ, ul. Król. Jadwigi 5, mieszk. 3.

Zobacz „Kiermasz Światowy"

Toruń, St. Rynek 30. Tysiące artykułów za bezcen, każdy powinien widzieć kto dba o swą kieszeń. Oddziały Poznań, Toruń Gdynia

Potrzebny

stolarz obeznany z wykonaniem poręczy schodowych. Firma „Pedab" Toruń, ul. Koszarowa 15/17 169

Lisy

kuny, tchórze, płacę najwyższe ceny. Skład Futer Toruń, Żeglarska 29. 100

Pianina

T. Bettinga sprzedaję na nader dogodnych spłatach. Dla pp. wojskowych i urzędników szczególne ustępstwa. **Turostowska,** Toruń, św. Ducha 14. 155

Salonik

elegancki, mahoniowy sprzedam tanio. Toruń, Kościuszki 56, m. 2. 192

Z powodu

wyjazdu oddam tanio skład kapeluszy damskich z towarem i urządzeniem w dobrym punkcie m. Torunia. Oferty „Dzień Pomorski" Toruń pod 135.

Urzędnicy

i wojskowi golą i strzygą się tylko w zakładzie fryzjerskim Woelk, Toruń, ul. Żeglarska 26. 142

Zegary

zegarki, budziki, ślubne obrączki, platery poleca tanio Mieczysław Siuda, Toruń, Rynek Nowomiejski 21. 104

Gruźlicę

leczy się sposobem profesora Jousseta (Paryż) w Nowym Szpitalu Djakonisek. Toruń Mokre. 8347

MEBLE

wszelkiego rodzaju w solidnem wykonaniu kupisz **najkorzystniej** w Fabrycznym Składzie Mebli **Wincenty Gralewski** Toruń, **ul. Prosta 21.** Obsługa rzetelna. 120

Składnica Szkła Okiennego i Listew wł. H. Balcerkiewicz Bydgoszcz Grodzka 9

GDYNIA

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet

Poleca starszą samodzielną gospodynię do małego gospodarstwa. Wiadomość: Z. P. O. K., telefon 20-71, Gdynia. 123

Zginął

dnia 31. XII. młody pies wyżeł niemiecki. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Miejski lekarz weterynarji Adam Hirsch, Gdynia, ul. 10 Lutego 21, tel. 14-35. 122

GRUDZIĄDZ

Przyjechał na krótki czas jasnowidz OSOWICKI

z Warszawy, powie Twoje imię, nazwisko, w jakiej sprawie przychodzisz, bez pytania — daje cenne porady — honorarjum 1 zł od sprawy. Przyjmuje 10—14 i 15—21. Wejherowo, Sobieskiego 4, m. 5. (161

Tańce

Zapisy na nowy kurs przyjmuje do 15 bm. **A. Różyńska** Grudziądz, Plac 23-go Stycznia 22, m. 2. Lekcje prywatne każdego czasu. 152

Meble

W solidnem wykonaniu poleca najkorzystniej O. KAHRAU Grudziądz, Sienkiewicza 16. 8359

GDAŃSK

Jadłodajnia

w centrum Gdańska z całkowitem urządzeniem natychmiast do wydzierżawienia. Oferty pod nr. 1215 do „Gazety Gdańskiej" Gdańsk, Rynek Kaszubski nr. 21. 197

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej . . . . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . . 0.80 zł
w tekście na dalszych stronach . . . . . 0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.
W Gdańsku za wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 15 fen.
" " " " " 4-łamowej . . 50 fen.
" " drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
W ekspedycji miejscowych agencyj . . . . . 2.50 zł
Z odnoszeniem do domu . . . . . 2.80 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu . . . . . 2.89 zł
Pod opaską . . . . . 4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . 2.32 gd; przez gońca . . 2.00 gd
" " z odbieraniem w administracji wprost . . . 1.75 gd
Zagranicą . . . . . 4.00 gd
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Witold Mężnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25, m. 1.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 60 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, Szkolna. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Lubomski Wacław, Tczew, ul. Kościuszki 1.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.